

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petirowy lub jego miejsce 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwięzłe za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięc.
W WILNIE	8—	4—	2—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał i
na półrocze i
na rok 1913.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w czwartek, piąty gościnny występ Mieczysława Frenkela.

„ODRODZENIE” komedia w 3 akt. Schopenhauera

ANONIS: Jutro „Kolega Crampton”, szósty występ p. M. Frenkela.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

Współzawodnik nieba

W sali „LUTNIA”, prospekt 5-to

Jerski № 8, telef. 1161.

Oprócz obrazów: — Występy artyst. teatru kijowskiego „Młot” w 1-ym akcie Fiodorowa „Wybuch w ognisku domowym”. W czasie gry p. kazarów wykona parodie z romansów cygańskich.

Występy znakomitego amerykańskiego artysty Nelsona Kartera, rodzinnego brata „Kubusia”, artysty Br. Pathé. — Początek o godz. 5-jej.

Ceny miejsc podwyższone. Uczniowskie bilety i dzieciłone — tylko do godziny 7-jej.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon 361.

DZISIAJ

WSPANIAŁY KONCERT MONSTRE.

Pięć akrobatów Szigemana. — Uroczysta publiczna M. Tokarska. — Duet amerykański Brod-Brod. — Tadeo modern R. Tenbecka. — Wykon. rom. hiszp. Niemierowa i wiele inn.

25 M% programu 25 M% programu. — Początek o godz. 11-jej wiecz.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

„Wesoła wdówka”, znana operetka w 3 akt.

W wykonaniu najlepszych artystów teatru Sary Bernhard w Paryżu. Kostiumy i dekoracje wspaniałe.

Żywe widmo, wstrząsający dramat w 3 cz.

Przebieg ostatnich wypadków, kronika.

ul. Wielka 74.

COMME TOI

PARFUM ULTRA PERSISTANT

ED. PINAUD PARIS

61554

JAN BUŁHAK

Portowa 4 m. 5, od 12 do 3-jej prócz dni świątecznych.

76914

BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW.

W styczniu 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie

„BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW”

mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczy pierwszorzędnych.

Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzonej treścią przedmową.

Współpracownictwo w Bibliotece Pamiętników przyrzekli

Pp.: Prof. Szymon Askenazy, dr Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojański, Michał Brensztejn, Zdzisław Debiecki, Janusz Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, dr Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, dr Stan. sław Kościelkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, dr Maciej Lorek, Henryk Mościcki, Artur Opman, dr Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita-Gawronski, Michał Rolle, Mieczysław Rutkowski, dr Adam Skalski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hodi), Lucjan Uziębło, Józef Weysenhoff, Maciej Wierzbicki, dr Władysław Zahorski i inni.

BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW, jako wydawnictwo periodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formie książkowym, objętości 200—250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracje, odpowiadające treści pamiętnika.

Warunki przedpłaty Biblioteki Pamiętników:

w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 8, półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2.

Zagranicą 10, 5, rb 2,50

Dla prenumeratorków „Kurjera Litewskiego” — przedpłata obniżona:

w Wilnie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3—, kwartalnie 1:0;

z przesyłką poczt. 7, 3,50 1,75.

Za odesłanie do domu 5 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Biblioteki Pamiętników w Wilnie, prospekt 5-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie.

Celem unormowania nakładu Biblioteki Pamiętników

Administracja uprzejmie prosi o wczesne zapisy.

Szczegółowy prospekt Biblioteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Nakład Tow. Udział. „Kurjer Litewski”.

Redaktor-Wydawca Józef Hlusko.

Istniejący od roku 1848

SKŁAD NASION i ZAKŁAD OGRODNICZY

BRACI HOSER

w WARSZAWIE, Jerozolimska 59,

zawiadamia, że wyszedł z druku

Cennik NASION i CEBUL kwiatowych na rok 1913

i wysyła się na żądanie bezpłatnie.

„HOTEL PAŁAC”

Od 6-go stycznia 1913 r.

zmiłna program:

Wielcy Wesołości

Artyści

„Noce czarowne”

Występy artysty Petersburskiego

„Kosyński operetki

Sergiusza Wrońskiego.

Występy artysty Wesołości

„SONET” — „TAK TRZEBA”

Udział. Publicz. wyl. kom. i

flanc. śpiew. oper. M. Siergiej

Polska gwiazda. M. Siergiej

Nimicki duet — śpiew i tan.

ce śpiewy Marjan. Gwiazda

współpiew. p. Siergiej. Kro-

tyka wyl. kom. p. Chorka.

Występy artysty Wesołości

(Kol. bary). Śpiew. kom. p.

Germanie. — Kwartet art. pod

kierunk. M. Borzajewa. 7230

R. 1912 w Galicji.

Galicja jest jedną dzielnicą polską, w której korzystamy z praw obywatelskich i narodowych, z której nie usuwa się naszych sił inteligentnych i w której nawet administracja przeważnie w ręku polskim się znajduje. W warunkach takich Galicja zaczyna coraz wyraźniej zajmować przodujące stanowisko w dziedzinie nauki, sztuki, ruchu wydawniczego i t. d. Praca w stowarzyszeniach kulturalnych, w kołach rolniczych, spółkach wszelkiego rodzaju wrz, rzecz można. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza we wschodniej części kraju, odznacza się dużą ofiarnością. Otrząsa się też ono od ciasnoty prowincjonalnej, coraz bardziej okazując zainteresowanie i zrozumienie spraw ogólnopolskich. Nawet w dziedzinie ekonomicznej widzimy znaczny postęp, dla podniesienia rolnictwa zrobiono już dużo, widać już pewne plony i w rozwoju przemysłu.

A jednak mimo to wszystko rok ubiegły był dla Galicji niezwykle ciężki, ale i niepokojący. Koniec roku wraz z alarmami wojennymi przyniósł kryzys ekonomiczny, który zgotował krajowi straty kolosalne, spowodował niejako ruinę jego. Niewątpliwie cioty, choć niepowetowane dla jednostek, nie zawsze dla społeczeństwa, jako całości są tak groźne. Kraj w dobrych warunkach postawiony łatwo zablizna swoje rany. Groźniejszym też o wiele objawem jest nieudolność polityczna, która sprawia, że nie możemy w Galicji przeciwdziałać należycie piętrzącym się trudnościom i że znaczenie żywiołu polskiego w kraju i monarchii nie tylko nie wzrasta, ale się obniża.

Na początku ery konstytucyjnej politycy polscy stoczyli poważną walkę z zakusami centralistycznymi Wiednia i jakkolwiek nie osiągnęli wszystkiego, czego żądali, bądź co bądź jednak uzyskali dla żywiołu polskiego duże korzyści. Wiednielić się wówczas i z przeważną rolą tego żywiołu w największym z krajów austriackich i ze znaczeniem jego dla spraw zewnętrznych państwa. Od tego czasu jednak politycy polscy żyją niżej z dnia na dzień, bez busoli, nie wypracowują żadnych polskich wskazań politycznych tak w sprawach międzynarodowych, jak ustroju państwa i kraju, natomiast podpadają widocznie pod wpływ Wiednia, starają się wciąż przystosować do jego żądań i nie umieją zapobiedz nawet szkodliwym dla nas machinacjom rządu centralnego w kraju.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy jak spychanie wszelkich trudności na później mści się obecnie na Austrii, która stanęła dziś wobec niezmiernych trudności w swych stosunkach zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Toż samo spotkało polaków w Galicji, długoletnie zaniechanie postawiło pokolenie obecne w niezmierzonym trudnym położeniu właśnie w chwili, kiedy dalsze odraczenie jest prosto niemożliwe. Największa rozbicieńność zdań panuje w kwestjach tak domowych, jak kierunek polityki zagranicznej monarchii, jej ustrój wewnętrzny, sprawa ruska, reforma wyborcza do sejm-

u i t. d. Nie pomagają tu nawet ani energia i zdolności obecnego namiestnika, ani jego wyjątkowo ściśle stosunek z większością Koła polskiego, uchwalająca wciąż uroczyste swoje z nim solidarność. Znaczący odłam opinii publicznej nie ma dostatecznego zaufania do p. Bo-brzyńskiego, a wprost podejrzliwie patrzy na prezesa Koła polskiego, dr. Leo i na niektórych innych przywódców, np. Stapińskiego.

Oto np. stojąca dziś na porządku dziennym sprawa uniwersytetu ukraińskiego. Przeciwni niemu uważają niewątpliwie postawić ze strony polskiej poważne zarzuty. W warunkach dzisiejszych będzie on wychowywał młodzież wrogo dla polaków usposobioną, obniży też niewątpliwie ogólny poziom inteligencji galicyjskiej. Uniwersytet będzie litych z powodu braku odpowiednio przygotowanego personelu profesorskiego i z pobudek politycznych będzie niezmiernie pobłażliwy dla swych wychowalców w udzielaniu dyplomów, dających prawo do ubiegania się o wszelkie posady. Skoro jednak w swoim czasie hr. Badien preforował tworzenie gimnazjów ukraińskich, trzeba się pogodzić z odrębny uniwersytetem ukraińskim i nikt też ze strony polskiej nie ośmiela się obecnie przeciw niemu, zgodzono się nawet na życzenie rządu, by powstał już on w r. 1916, jakkolwiek łatwo zrozumieć, że im termin będzie bliższy, tem mniej przygotowania naukowe będą profesorowie.

Opinia polska domaga się natomiast, by w tej okazji nauka polska nie poniosła żadnej szkody, by dzisiejszy uniwersytet lwowski nie stracił ani na chwilę swego charakteru polskiego i by siedziba uniwersytetu ukraińskiego nie był Lwów. Rząd centralny ze względów oszczędnościowych bardzo chętnie zamiast tworzenia odrębnego uniwersytetu ukraińskiego zamieniliby na polsko - ruskim uniwersytecie obecny. Rusini z początku wyraźnie domagali się tego właśnie pod nazwą utrakwizacji, nie przestając to być powściągliwi dla nich i obecnie, bo jak się wyraża jeden z publicystów galicyjskich: „utrakwizacja nie tylko daje im wszystko, czego tylko chcą, ale w dodatku odbiera ona nam to, co mamy dzisiaj, niszcząc polskości jednej z największych instytucji naszych we wschodniej części kraju”. Wiadomo też, że, jak pisze tenże publicysta: „p. Namiestnik był zwolennikiem t. zw. stopniowego mnożenia katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim zamiast tworzenia osobnego uniwersytetu ruskiego, nie wolał więc z pobudek szanownych, mianowicie z przekonania, że to i dla nas będzie korzystniejsze, a wiadomo także, że p. Namiestnik niechętnie ustępuje ze swym zdaniem, nawet gdy jest ono bardzo odosobnione”.

Podobnie opinia publiczna oświadcza się przeciwko siedzibie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie z wielu względów, przedewszystkiem z obawy osłabienia polskiego charakteru miasta. Dlatego jednak właśnie obsta przy tem rusini, dążący systematycznie do uzyskania bezwzględnej przewagi w całej wschodniej polaci kraju. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że rząd centralny chętniebi się do tego żądania

rusinów przychylił. Wiadomo również, że „Czas”, organ stronnictwa, do którego się zalicza namiestnik, oświadcza się również za Lwowem.

W takich warunkach opinia publiczna nieufnie spogląda na rokowania prezydium Koła z rządem i rusinami w tej sprawie. Pewne uspokojenie wniosła uchwała majowa Koła, która obydwa postulaty opinii polskiej uznała za obowiązujące. Niestety jednak dalsze rokowania Koła wzbudziły nową nieufność. Okazywało się bowiem kilkakrotnie, że projekty ordęzi cesarskiego w sprawie uniwersytetu, a probowane już przez większość przywódców Koła nie dawały dostatecznej rekonstrukcji z tych postulatów. Powiada się wprawdzie zwykle, że zarzuty wysuwane są jedynie ze względów partyjnych przez wrogów politycznych większości Koła. Jakkolwiek trudno się zorientować w sprzecznych argumentach, na szeroki ogół wywiera jednak duży wpływ nieprzychylna opinia wszystkich wyższych zakładów naukowych galicyjskich, oraz cięgie poprawianie przez samych tych przywódców Koła tekstu, a znanego uprzednio za zupełnie dobry. Oczywiście osłabia to tylko powagę Koła, której nie podnieśli i najnowsza wiadomość, że ostatecznie rusini odrzucili wszelkie projekty polskie.

Podobnie ma się rzecz z reformą wyborczą. Dzisiejsi kierownicy polityki robią cięgie ustępstwa rusinom, przyznali już im większą ilość mandatów w sejmie, opartym na ordynacji kurjalnej, niż mają w parlamencie, wybranym przez głosowanie powszechne. Rusini jednak tem wszystkim się nie zadowolili i wskutek tego zwołanie sejmiku stało się prosto niemożliwym. Nie chciano środkami gwałtownymi, choć legalnymi, zwałować obstrukcję ruską, nie zdołano dojść z rusinami do porozumienia i oto zatomowana jest działalność sejmiku, co jest szkodą dla całego kraju, dotkliwiej jednak odczuwaną przez polaków, jako żywioł bardziej kulturalny. A kwestia ruska w roku ulęglym, mimo wszystkie usiłowania polaków zao-gniła się jeszcze bardziej, rząd zaś centralny coraz wyraźniej popiera żądania rusinów i coraz mniej się liczy z interesami polskimi.

Równoległe ze wzrostem wrogości dla nas rusinów wzmagają się też separatystyczne dążenia niemców galicyjskich, którzy pod wpływem agitacji wszechniemieckiej nie zadawalały się już tem uznaniem swych praw narodowych, jakie dotąd mieli, lecz zaczynają mieć pretensję do odegrywania roli politycznej w kraju. Jakkolwiek ilość niemców jest naogół nieznaczna, ruch ten jednak ma pewne znaczenie, stać się zaś może groźnym wobec wykupywania przez prusaków terenów węglowych w okolicach Krakowa i powstawania tam licznych niemieckich przedsiębiorstw. Żydzi, którzy po zdobyczu polaków na początku ery konstytucyjnej uznali za korzystne wyrzec się dawnych sympatii centralistycznych - niemieckich i „na stronę polską przeszedł”, zaczynają również odczuwać osłabienie politycznego znaczenia polaków. Szerzy się wśród nich ruch nacjonalistyczny pod nazwą sionizmu, nieraz też wchodzi on w porozumienie z rusinami przeciwko polakom.

Pomijamy na razie parę ważnych kwestii, zakończyć musimy jednak stwierdzeniem raz jeszcze, że rok ubiegły był dla Galicji ciężkim i nasuwającym bardzo poważne obawy na przyszłość.

J. H.

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości z dnia.

Przed kilkoma dniami pojawiły się w niektórych pismach rosyjskich wiadomości o niezwykle energicznym wystąpieniu dyplomacji rosyjskiej pod adresem W. Porty, a nawet o jakiejś notie ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, mającej charakter prawie że ultimatum.

Ponieważ wiadomości powyższe podane były bez powołania się na jakiegokolwiek źródło wiarogodne, przeto, z zasady unikając wszelkich wątpliwych sensacji, pominiemy

je milczeniem i słusznie, okazało się bowiem, że ambasador rosyjski żadnej noty W. Portie nie wręczał. Prawdą, pod pewnym względem, okazało się natomiast, że dyplomacja rosyjska, niezależnie od udziału w notie wspólnej mocarstw europejskich, na własną rękę wywierała dosyć energiczny nacisk na Turcję.

Polecono mianowicie Giersowi, aby zwrócił uwagę W. Porty na to, że wrazie dalszej nieustępliwości w sprawie Adrijanopola i wysp Egejskich, respective w sprawie wznowienia wojny, sytuacja może się bardzo niebezpiecznie dla Turcji zaostreżć. Może się wytworzyć taka ewentualność, wobec której Rosja już nie będzie w możności trzymać się dotychczasowej polityki zupełnej neutralności i zmuszona będzie zmniejszyć swą obecną bierność obojętnej obserwatora wypadków na politykę bardziej czynną.

Powyższe oświadczenia przedstawiciela Rosji wywarły na tureckiej sfery rządowej wrażenie b. poważne, wobec czego dyplomacja rosyjska tuszy sobie, że jeżeli Turcja okaże skłonność do wymaganych od niej ustępstw, będzie to w znacznej części zasługą Rosji.

Nie przeszkadzając, czy istotnie wpływy rosyjskie, czy też życzliwe rady, zawarte w notie zbiorowej wpłynęły tak przekonywująco na Turcję, dowiadujemy się z ostatniego telegramu „Ag. Pet.”, że wśród dobrze poinformowanych kół berlińskich krąży podobno zupełnie wiarogodna informacja, iż Turcja zgodziła się na ustąpienie Adrijanopola i noty W. Porty potwierdzająca to w d. 9 (22) b. m. wieczorem miała być doręczona seniorowi gła-dy dyplomatycznemu w Konstantynopolu hr. Pallavicini.

O ile to prawda, o ile znów nie wyłonią się jakieś nowe konflikty z powodu wysp Egejskich i granie Albanji, to horoskopy pokojowe przedstawiają się w tej chwili dosyć pomyślnie.

Wczorajsze (środkowe) posiedzenie „reunionu” miało być poświęcone wyłącznie debatom nad granicami Albanji.

Równie pomyślną dla pokoju wiadomość zamieszcza „Berliner Tgbt.” na podstawie telegramu otrzymanego z Sofji, że rząd bułgarski na skutek wpływów rosyjskich zdecydował się wreszcie na odstąpienie niektórych fortyfikacji Systrji i zgodził się na uregulowanie granic. Oprócz tego pomyślnie rozstrzygnięta została sprawa o udzieleniu autonomii rumunom i kucowolcom w Macedonii.

Wiadomość o załatwieniu konfliktu bułgarsko-rumunskiego przyjęta została przez społeczeństwo rumuńskie z wielkim uznaniem.

Onegdaj otrzymano telegram o zwycięskiej batalii greków pod Janiną; dzisiejsze telegramy donoszą, że jednak ten bohatereski atak na Janinę został wstrzymany... przez burzę, która przeszkodziła w osiągnięciu pożądanego wyniku.

Walka s gruślicą.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie członków wileńskiego oddziału Ligi przeciwgruźliczej, na którym zarząd przedstawił projekt najbliższych zadań oddziału.

Oddział wileński Ligi — jak to zaznaczył zarząd w swoim referacie, z tymi zasobami, jakie posiada w swoim rozporządzeniu, nie może dziś myśleć o jakichś wielkich, wspólnych gmachach z wszelkimi wygodami i wielką liczbą służby, jakie widzimy np. w Niemczech. Niemniej jednak i przy ekonomicznych warunkach można osiągnąć świetne rezultaty leczenia, czego są dowodem przykłady ludowych sanatoriów w Niemczech, „Pomoc Bratnia” i wiele innych skromnych lecznic w Zakopanem.

Wzoruje się tedy na innych krajach i biorąc w rachubę warunki lokalne, względnie ilość rozporządzanych środków pieniężnych, zarząd proponował zbudowanie skromnego sanatorium na 20 chorych, za sumą

około 20,000 rb., przy wydatkach rocznych na utrzymanie około 10,000 rubli.

Wielmożność ma daleko więcej chorych tuberkuleznych, aniżeli projektowana ilość miejsc w sanatorium. Rachując pobyt osoby na 2 — 3 miesiące, w przeciągu roku będzie leczonych 100 chorych. Cóż począć z rosnącą? Pomoc lekarską w ścisłym znaczeniu, tj. radę i lekarstwo, niezamierzony chory może znaleźć w bezpłatnych ambulatoriach miejskich. Lecz nie na poliklinice jedynie lekarstw polega ratunek suchotnika, a na hygienie i diecie, czego żadne ambulatoria ogólnolecznicze nie dadzą. To też w zarządzie wyłonił się projekt urządzenia specjalnej przychodni dla suchotników wraz z opieką.

W przychodni rola lekarza będzie polegała na jaknajskrupulatniejszym rozpoznaniu za pomocą najnowszych sposobów badania nie tylko przedawnionych ale i początkowych wypadków gruźlicy i na udzielaniu porady, mającej na celu leczenie i profilaktykę.

Siostra miłosierdzia, odwiedzając chorych w ich mieszkaniach, będzie kontrolowała, w jakim stopniu przepisy lekarza, tak co do chorego, jak i co do otoczenia, są zachowywane; opisując warunki higieniczne otoczenia wskazywać lekarzowi, jaka pomoc w danym razie jest najpotrzebniejsza i która z osób otaczających chorego, jako podejrzana pod względem gruźlicy, będzie potrzebowała szczególnego zabudowania.

Rada opiekuńcza będzie miała za cel udzielanie z funduszu Ligi wsparcia niezamożnym chorym przez wydawanie mleka, tranu, kefiru, oświadczeń, a w miarę wzrastania środków Ligi, i innych przedmiotów, jak np. odzież, bielizna, oddzielnego łóżka i zajmie się nawet w razie potrzeby umieszczeniem chorego w lepszym mieszkaniu.

Przychodnia również będzie się opiekować chorymi po opuszczeniu przez nich sanatorium. Takie są funkcje lecznicze ambulatorium.

Z tego zestawienia można wysnuć wniosek, że obie te instytucje — sanatorium i ambulatorium — nie realizują z sobą, nie mogą jedna drugiej zastąpić, ale przeciwnie, wzajemnie się dopełniają.

Według preliminarza przez zarząd podanego, urządzenie ambulatorium wyniesie 1,000 rubli, utrzymanie zaś takowego wraz z opieką — do 5,000 rb. rocznie.

Na zebraniu wyłoniła się dość namiętna dyskusja w kwestii zasadniczej, a mianowicie: co należy uważać za rzecz ważniejszą, sanatorium czy ambulatorium? W końcu większość głosów zebranie przyjęło propozycję zarządu.

Następnie wyasygnowano 1000 rb. na leczenie chorych w nagłych wypadkach w sanatorium prywatnym, dopóki nie zostanie zbudowane sanatorium własne.

Sprawę o oddzieleniu się od wszechrosyjskiej Ligi i o przejściu w Towarzystwo samodzielne, odroczone do następnego zebrania, które ma się odbyć wkrótce.

W końcu odbyły się wybory uzupełniające do zarządu.

Teatr polski.

WYSTĘPY MIECZYSLAWA FRENKLA.

„Głupi Jakub“, komedia T. Rittnera. Są melodie, przy wykonaniu których zbrodnia jest każde użycie „forte“, gdzie nie wystarcza już wirtuozowska sprawność ręki wykonawcy i aż do pomocy techniki trzeba się uciekać przez nakładanie tłumika na struny, przez ucisk pedału przy fortepijanie, aby utrzymać subtelność tonu wymaganą przez twórcę-kompozytora.

Są również i w szeregu ról aktorskich takie, przy odegraniu których zbrodnia jest użycie jakiegokolwiek zewnętrznej jaskrawości, bo

na wewnętrznej głębi psychologicznej są one oparte.

Wirtuoz muzyki ma ułatwione zadanie przez techniczne tłumiki i pedały, wirtuoz-aktor subtelność tonu utrzymać może tylko przez subtelność wykonania. Rola szambelana w sztuce Rittnera, to właśnie taka melodia, wymagająca tonów głębszych aż do dna duszy ludzkiej sięgających, a tak dyskretnych, jak „nocturn jesienny“ na słumionych strunach wiolonczeli wyśpiewanych.

Wielka moc utajonej, w głębi starczego serca, namietności, musi drgać tym rozpaczliwym wysiłkiem ostatnich porywów, strasliwą siłą ogarniających nawpół obezsiłniony już organizm, przesłaniających zdrowy rozsądek, pozbawiających poczucia godności, prowadzących do zaniku ambicji i honoru, wytwarzających zacięty upór do walki z wszelkimi przeciwnościami tamującymi drogę do ostatniej zdyty żywności.

Takiego stanu psychologicznego żadna zewnętrznością niepodobieństwo jest uplastycznąć... to proces głębi ludzkiego „ja“.

Rola ta w wykonaniu M. Frenkla jest właśnie ostatnim wyrazem gry aktorskiej, ujawniającej cały stan duszy ludzkiej opętanej przez szal marny.

Świetnie zarysowana w jej zdeklarowanej hipokondrii i w samolubstwie postaci szambelana, utrzymana przy wszystkich cechach zewnętrznych, postawiona została przez wielkiego artystę w tragicznej sytuacji jakiegoś drobnego zwierzątka, co zmagnetyzowane fatalną siłą wrogu weza świadomie acz bezwoliwie musi dojść samo do straszliwej paszczy rozwarowej, w której zębne znajdzie niechybna.

Ten właśnie fatalizm nieublagany jest główną linią przewodnią, po której Frenkiel rolę przeprowadził, a przeprowadził ją tak, że widownia dopiero po ocknięciu się osłupienia wywołanego przez podziw, zrywała się do burzy, do huraganu długo nie milknących oklasków.

Wybitny talent naszej H. Arkwinówny również znalazł wdzieczne pole do popisu, rola Hanka przeprowadzona była z głęboką znajomością takich wedekindowskich postaci i z świetną kolorystyką poszczególnych momentów.

Powtórzyliśmy wczoraj oklaski pod adresem Dąbrowskiej, którą już widzieliśmy dawniej w roli Katarzyny — a Kornobisowi, który położył główny nacisk na cechę prostaczki natury Jakuba, Czarnowiskiemu za rolę prezesa oraz beniaminkowi naszej sceny A. Węgierce za doskonale epizodyczną rolę się również słowa uznania.

„Orle“, sztuka Rostanda. Nie dziwnego, że Warszawa tygodniami cała mówiła o grze M. Frenkla w roli Flambeau. Pomimo że Frenkiel swoim zwyczajem doprowadził linję prostoty w tej kreacji do krańców możliwości, cała postać dzielnego wiarusa drga tysiącami świetlnych barw, dających sumę potężnych wrażeń, które wywołać ma władzę tylko święty dar twórczości.

Informacje i pogłoski.

I wystawa nasion w Wilnie.

Przygotowanie do pierwszej w Wilnie wystawy nasion, mającej się odbyć w dniach 14 (27) lutego — 19 lutego (4 marca) są w pełni. Przy Tow. rolniczym ukończył się komitet wystawy, który przyjmuje zgłoszenia od producentów. Zapowiedzieli już swój udział Kółka rolnicze, ponieważ wystawa ta ma na celu wskazanie źródeł nabywania nasion z pierwszej ręki i przytem gatunków wyborowych, przeto komitet ma nadzieję, że wytwórcy zechcą wystawić swe okazy w celu

znalezienia rynku zbytu, zaś odbiorcy tłumnie zwiędzą wystawę, by nauce się przekonać o wystawionych nasionach. Departament rolnictwa przeznaczył do rozdania za najlepsze okazy: honorowe premjum, tudzież wielkie i małe srebrne i brązowe medale, a także listy pochwalne.

Towarzystwo od siebie przeznacza cały szereg nagród. Departament rolnictwa ponadto udzielił subwencji. Sekretariat Towarzystwa rolniczego na każde żądanie wysyła wszelkie informacje o wystawie.

Zgłoszenia przyjmuje komitet wystawowy (Wilno Zawalnia 9).

Kursy asystentów kontroli obór.

Zgłoszenia na kursy w Klenie, urządzane przez wil. Tow. Rolnicze, napływają z różnych stron kraju, już pozostało bardzo mało wolnych miejsc. Zarządca kursami będzie p. E. Suchocki, lektorami będą: agronom rządowy gub. wileńskiej G. Kotelnikow, lekarz weterynaryi Chazbijewicz, agronom Z. Ludkiewicz, agronom W. Sławiński, lekarz weterynaryi, specjalista hodowli bydła, J. Atabickian.

Na wystawę przemysłu drobnego w Petersburgu.

P. Franciszek Krukowski, z ramienia sekcji przemysłu drobnego wileńskiego Tow. Rolniczego, objeżdża gubernję wileńską w celu zebrania okazyw na wystawę petersburską. Jak się dowiadujemy, do sekcji wileńskiej już napływają w większej ilości wyroby ludowe. Szczególną energię rozwinięły kółka rolnicze, zwłaszcza głębokie.

Pogłoski.

Jako wyraz nastroju politycznego w Petersburgu notujemy pogłoskę za „Russk. Słowo“, że w Petersburgu znów mówią o zachwianiu się stanowiska Kokowcewa i o mianowaniu na jego miejsce stałego kandydata prawniczo, Krivoszeina.

Dyfamacja a oszczerstwo.

Dotychczas w praktyce sądowej spotykaliśmy się z taką anomalią, że człowiek wyraźnie napiętnowany publicznie, a nawet skazany sądownie, może pociągnąć pierwsze lepsze dziennikarza za dyfamację, gdzie nie można żądać dowodów sprawiedliwości rzeczy wydrukowanej. Obecnie sąd może nieco inaczej będzie się zapatrywał na par. 1039 ustawy karnej po wyroku petersburskiej Izby sądowej, która uniewinniła redaktora gaz. „Pietierburskij Listok“, Skrobotowa, oskarżonego przez Dąbrowską (t. zw. „Ochłotną Matkę Boską“). Sąd w motywach wyroku pisze, że ustawodawca, stwarzając art. 1039, uniemożliwiał składanie dowodów, a w stosunku do osób prywatnych nawet dokumentów pisanych, miał na celu zabezpieczenie od potwarzy tylko życia rodzinnego. Rzecz zrozumiała, że 1039 artykuł nie może mieć zastosowania w wypadkach, gdy mowa o faktach, które są przedmiotem procedury sądowej. W podobnych wypadkach możliwe jest, zdaniem sądu, tylko pociągnięcie za oszczerstwo według par. 1535.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Szanownego Pana pozwolić za pośrednictwem swego poczytnego pisma złożyć wyrazy serdecznej wdzięczności panom: Aleksandrze Szmidtowej, Kazimierzowi Jurgensonowej, Gabrieli Kowalskiej, Marii Matuszewiczowej, Stefanii Wróblewskiej i pannom: Helenie Pryczyńskiej, Jadwidze Ruskiej, Wiktorii Bylińskiej, Stefanii Niemczyńskiej i Alinie Woloskiej, które wzięły żywy udział przy urządzeniu balu na korzyść niezamożnych studentów stowarzyszenia „Ognio“ w r. 1912, który przyjął się do pomocy studentom, którzy okazali czynną pomoc, a także p. Adolfowi Zwolanowskiemu za bezpłatną dekorację i p. Włodawowi Wersznowskiemu za wody mineralne.

Wice-prezes stowarz. „Ognio“

Witold Jankowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — św. Agatona P., Wilhelma B. W., wełd. now. st. — Zaslubny N. M. P.; jutro — św. Honoraty P., Hygiena M. M., wełd. now. st. — św. Tymoteusza B. M.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Jego Eksceklencja ks. Arcybiskup metropolita miński** odprowadził mszę świętą dziś o godz. 9 i pół w katedrze, w kaplicy św. Kazimierza, jutro o 9 w seminarium, w sobotę zaś o 9 min. 15 w kaplicy na Rossie. W niedzielę prawdopodobnie celebrować będzie mszę w Katedrze.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **W sprawie pożyczki obligacyjnej.** Jutro prezydent miasta P. Węławski z buchalterem miejskim P. Pilsudskim mają udać się do Londynu dla złożenia przez buchaltera własnoręcznych podpisów na obligacjach pożyczki czterech i czterech milionowej, zaciągniętej przez miasto na budowę kanalizacji i wodociągów.

— **Kamera dezynfekcyjna.** Zawładca miejskiej kamery dezynfekcyjnej dr. Bagieński podał się do dymisji. Na jego miejsce jako kandydata komisja sanitarna przedstawiła kierownika biura sanitarno — statystycznego dr. Boguszewskiego.

— **74 protokoły.** W ciągu roku ubiegłego miejska policja handlowa — gospodarza spisała 74 protokoły o znalezionych w użyciu w naszych sklepach i sklepikach nieprawidłowych okazach miar i wag.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski miejski.** Dziś piąty występ M. Frenkla w słynnej, romantycznej komedji Schöntana „Odrodzenie“, w której stwarza istną perłę humoru z kreacji pocziwego jowialnego patra Bentivolio.

W piątek gość warszawski ukaże się publiczności w komedji Hauptmanna „Kolega Crampont“, tworząc z tej najtrudniejszej niemal roli w dzisiejszym repertuarze komediowym prawdziwe arcydzieło.

W sobotę siódmy występ w młej, wesolej komedji Batuskiego „Grube ryby“ w roli Wistowskiego. Humor, świetna charakterystyka, typ znakomity, oto kreacja zmuszająca publiczność do śmiechu i frenetycznych oklasków.

W niedzielę po południu po cenach zwyczajnych zabawa krotokwila Przybylskiego „Wice i Wacek“ z M. Frenkiem w roli Klepackiego ojca. W roli tej nie ma równego dziś warszawski gość na żadnej ze scen polskich.

O godz. 7-mej punktualnie uroczysty „Wieczór poezji“, z którego dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny. Przygotowania pod osobistym kierunkiem F. Ruszczyka odbywają się od dni kilku. Na program złożą się nazwiska takie jak Adam Mickiewicz, Z. Krasiński, i St. Wyspiański. Nowa dekoracja stylowa dworku do arcydzieła autora „Wesela“ — „Warszawianki“ według pomysłu F. Ruszczyka jest na ukończeniu. Powodzenie, jakim się cieszy potężny ten dramat, dało możność dyrekcji uzupełnić drobniogowo stylowo wystawę.

— **Wieczór poezji.** Do składu komitetu, który pod przewodnictwem P. Mieczysława Jeleńskiego organizuje na korzyść ochrony „Domu Serca Jezusowego“ w dniu 13 bm. w Teatrze polskim uroczysty wieczór w inscenizacji Ferdynanda Ruszczyka, wesły następujące osoby:

Panie: Stanisława Bochwiecowa, Teresa Korybut-Daszkiewiczowa, Wanda Hrebnička, Konrada Huszcowa, hr. Ilińska-Kaszowska, Aleksandra Lubańska, Marianna Umiasłowska, bar. Waldemarowa Wyssenhoffowa, hr. Wiellhorska, Ksawerowa Zubowiczowa.

Panowie: hr. Ilińska-Kaszowski, Aleksander Lubański, Józef Mineyko, Mieczysław Jeleński, Józef Haller, Leon Sumorok, Józef Wierzyński.

— **Na „przytułek dla nieuleczalnych“.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się wieczór na rzecz bardzo sympatycznej i bardzo w Wilnie potrzeb-

nej instytucji, a mianowicie „Domu dla nieuleczalnie chorych“. Wieczór odbędzie się w sali Klubu Polskiego (ul. Chersońska) i złożą się nań: „Ślub panieński“ Al. hr. Fredry, kosze szczęścia, kwiaty, bufet. Podajemy listę pp. gosposdy i gospodarzy wieczoru:

Gospodynie: hr. Platnerowa Feliksowa, hr. Ilińska-Kaszowska, Osiećska, Kozłowska, Lubańska Aleksandra, Korybut-Daszkiewiczowa z córka, panna Szachno, Wyssenhoffowa, Bożowicowa, Mineykowa Władysława, Mineykowa Józefa, panna Komarowa, Umiasłowska Marianna z córkami, Umiasłowska Bronisława z córkami, hr. Wiellhorska z córkami, panna Gieczyńska, Strawińska Stanisława, Łopacińska z córkami, Niezabyłowska, Moraczewska, Huszcowa Konrada, Maciejewska z córkami, Hrebnička, Rakimowiczowa, Rzańska, panna Stabrowska.

Gospodarze: Kaszowski, Lubański, generał Czechowicz, Salomonowicz, Umiasłowski M., Umiasłowski Br., O'Rourke, Mineyko Wl., Mineyko J., Ostrejko, Kiełczewski, Wankowicz, Strawiński Ad., Strawiński Wład., Stabrowski.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny.** Wileńska orkiestra symfoniczna coraz bardziej opiera swoje powodzenie na prawdziwie artystycznym doborze utworów i angażowaniu solistów bezwzględnie pierwszorzędnych. Stuchacze więc mają rzeczywistą gwarancję, że każdy koncert naszej orkiestry da im wielką sumę podniosłych wrażeń.

Na koncercie dzisiejszym, np. wystąpi świetna śpiewaczka Helena Katulka (sopran koloraturowy). Doskonała sopranistka śpiewa arję z „Cyrylika Sewileńskiego“ i wiele innych pieśni. Orkiestra pod dyrykcją Adama Wyleżyńskiego odegra symfonię Dworka „Z Nowego Świata“, „Step“ Noskowskiego, „Sen nocy letniej“ Mendelsohna i t. d.

Początek koncertu w sali Miejskiej o godz. 8 w.

SZKOŁY.

— **Pretekstem gimnazjum Kathego** został naznaczony ks. Julian Eydziłowicz.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

— **Zaslubny.** Wczoraj o godzinie 7-jej wieczorem w ratuszu oświetlonym, wspaniale przybranym gobelinami i zielenią kościoła Katedralnego w Wilnie, J. E. Arcybiskup-Metropolita ks. Wincenty Kluczyński, w asystencji duchowieństwa, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Włodzimierzem Łęskim, synem pp. Hilarego i Marii z ks. Druckich-Lubeckich Łęskich, a hrabianką Marią Platerówą, córką nieżyjącego s. p. Wilhelma i Felcji z Porosił-Soltanów hr. Broel-Platerów z Abramowska.

Pannę młodą do ołtarza prowadził: brat ciocienych hr. Bronisław Lasocki p. Stanisław Górski, pana młodszego zaś siostra panna Magdalena Łęska i siostra panny młodej hrabianka Ida Broel-Platerówna.

Po odbytej uroczystości ślubnej liczny orszak weselny składający się z przedstawicieli rodów: Łęskich, hr. Broel-Platerów, ks. Druckich-Lubeckich, hr. Ledochowskich, hr. Krasieńskich, hr. Czackich, ks. Światopełk-Mirskich, ks. Radziwiłłów, Łopacińskich, hr. Czapskich, hr. Jabłonowskich, Holyńskich i wielu innych podejmowała matka panny młodej w salach Hotelu St. Georges.

Podczas uczyt weselnej, do której zasiadła z górą 150 osób, wygłoszono szereg toastów. Pierwszy przemówił J. E. ks. Arcybiskup na cześć państwa młodych, następnie p. Stanisław Łopaciński, b. poseł do Rady Państwa, wznosił toast na cześć ks. Arcybiskupa. Piękny toast na temat „Kochajmy się“ ks. Hieronim Drucki-Lubecki, oraz toast Jego Eksceklencji na cześć panny młodej i Ady Łęskiej, zakończyły uczyt weselny.

W trakcie uczyt Władysław ks. Drucki-Lubecki odczytał telegram z błogosławieństwem Jego Świętobliwości dla młodej pary.

Państwo młodzi wyjeżdżają dziś w południe w podróż poślubną do Algieru.

STOWARZYSZENIA.

— **Wileńskie Tow. Pomocologiczne** już wydało cennik swego składu na-

sion i narzędzi ogrodniczych. Zwracamy uwagę właścicieli ziemskich na dobór, zawartych w nim nasion, i przystępne ceny.

— **Nowe Towarzystwo.** Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło (ponownie) ustawy następujących dwóch Towarzystw: 1) „Domu Serca Jezusowego“ i 2) „Przytułku Opieki Matki Boskiej (Magdaleny)“.

— **Tow. straży ochotniczej.** Dnia 12 (25) b. m., w lokalu Zarządu miejskiego odbędzie się o godz. 8 walne zgromadzenie członków straży ochotniczej.

W działalności Towarzystwa od niejakiego czasu daje się zauważyć pewne ożywienie, zwłaszcza w kierunku zwiększenia ilości członków Towarzystwa. Prezesem Towarzystwa jest ge. Brzozowski.

ZABAWY.

— **Bal „Róż“.** We wczorajszym spisie pań, które przyjęły łaskawie na siebie obowiązki gosposdy na balu „Róż“, d. 14 (27) stycznia opuszczone zostały nazwiska pań: Aleksandrowej Lubańskiej i z Siehoniów Chrzanowskiej.

SĄDY.

— **Sprawa fałszywych czeków.** O negacji zostały wręczone kopie aktu oskarżenia podanym w sprawie podjęcia za pomocą fałszywych czeków 15 tys. rb. z filii wileńskiej banku Rosyjsko-Azjatyckiego, Z oskarżonych Aleksander Jeroszewicz, Stanisław Lewgowski i jego żona Aniela trzymani są w więzieniu gubernialnym, a Antoni Lewgowski i żona jego Marija odpowiadają z wolności wskutek złożenia kaucji.

Inkryminowane przestępstwa są zakwalifikowane względem Jeroszewicza wedle art. 13,1154 i 362 ust. karn., a względem pozostałych wedle art. 13 i 1692. Sprawa będzie rozpatrywana przez izbę sądową z udziałem przedstawicieli stanów d. 16 lutego (1 marca).

— **Zpowsodu zawalenia się rusztowania.** Wczoraj izba sądowa rozpatrywała w drodze apelacyjnej sprawę budowlanego A. Filipowicza-Dubowika i przedsiębiorcy Sienhucia, skazanych przez sąd okręgowy na 3 tygodnie aresztu każdy z przyczyni zawalenia się rusztowania przy budowie domu w Zwierzyńcu w lipcu 1911 r.

Na sądzie stwierdzono, że rusztowanie było wzniesione prawidłowo i z dobrego materiału, a przyczyną katastrofy było jedynie jego nadmierne obciążenie. Izba sądowa postanowiła budowlanego A. Filipowicza — Dubowika uniewinnić, a co do Sienhucia — wyrok sądu okręgowego utrzymać.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— **Zmiana prezydium.** Skutkiem odmowy Andrejewa, który pełnił obowiązki prezesa Związku Michała Archaniola, objęcie tego stanowiska zaproponowano jednogłośnie rektorowi seminarium prawosławnego, archimandrycie Lawrentjewi, który zgodził się na objęcie stanowiska.

— **Nacjonalisci wileńscy.** P. A. A. Kon w ostatnim numerze „Grażdani“ w artykule p. t. „Partynost i potrzeby Rosji“ dowodzi, że dzięki gubernatorowi, p. Wierwinkowowi, nacjonalisci w Wilnie zbliżali się do zwycięstwa.

Fotograficzna reprodukcja.

W swoim czasie pisaliśmy o szacownym planie starożytnym m. Wilna, który p. W. Giebert-Studnicki wygrzebał we Wrocławiu. Na prośbę naszego Zarządu miasta magistrat wrocławski oddał plan, iż nie może narażać planu na możliwe uszkodzenia przy przesyłaniu zagranicę i dlatego proponuje zrobienie odbitki fotograficznej.

Oczywiście, Zarząd miejski zgodził się na to, wszystkie koszty biorąc na siebie.

— **Biedna pończoszarka,** polecana przez nas ofiarności czytelników, składa serdecznie „Bóg zapłać“ wszystkim ofiarodawcom, którzy dopomogli jej w kupieniu maszyn.

WYPADKI.

— **Samobójstwo.** We wtorek ubiegły około godz. 8 wieczorem, zastrzelił się z rewolweru porucznik Smoleńskiego pułku ułanów Władimir Puckowicz, lat 27, przysłany z Petersburga

Romuald Traugutt.

I.

(Marian Dubiecki, Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863-1864. Wyd. 3 powiększone z 3 rycinami. Kijów. Nakład księgarń Leona Idzikowskiego).

Przed kilku miesiącami puszczona w obieg księgarska książka, której tytuł wypisaliśmy u góry, ma podwójnie doniosłe znaczenie. Po pierwsze jest to poważny przyczynek do dziejów ostatniego powstania przez jednego z najbardziej wtajemniczonych dokonany, po drugie zaś ta właśnie praca wywołała orzeczenie senatu, że poważne traktowanie wypadków z r. 1863 nie może być uważane za przestępstwo prawne.

Książka Dubieckiego jest czemś pośrednim między monografią a pamiętnikiem i poświęcona jest w całości męzowi, który odegrał wybitną rolę w dziejach naszych, jako faktyczny dyktator w ciągu 6 miesięcy, który nadto jako charakterystyczny szacownik powszechny nawet pisarzy rosyjskich, jak np. znanego dziejopisa r. 1863, Berga, książka jest tem cenniejsza, że właśnie szczegółów z życia i działalno-

ści brak było dotąd niemal całkowicie.

Romuald Traugutt pochodził z rodziny ziemianskiej, oddawna osiadłej w Kobryńszczyźnie, urodził się zaś 16 stycznia n. st. r. 1826 pod Wysokiem Litewskim w Szostakowie, dzierżawionym przez ojca jego Ludwika od gen. Stakelberga. Po ukończeniu szkół w Świsłoczynie wyjechał do Petersburga i przygotowywał się w zakładzie prywatnym do Akademii inżynierów. Ponieważ nie mógł być do niej powołany młodego wieku przyjęto, kształcił się więc dalej prywatnie i w r. 1846 zdał egzamin na oficera saperów. Wkrótce po rozpoczęciu zawodu wojskowego wziął udział w kampanii węgierskiej, po powrocie z której ożenił się z warszawianką, osobą bardzo wykształconą i myślną. Następnie wziął udział w wojnie krymskiej, w r. 1858 zaś wyjechał do Petersburga, gdzie spędził dwa lata na studiach. Tu spadły nań dwa cięsy rodzinne: zmarły jego babka macierzysta, Złotk, która kierowała jego wychowaniem domowym i ukochana żona, która osierociła dwie córki. W r. 1860 wystąpił z wojska w randze podpułkownika saperów pomimo obietnicy świetnej kariery, jakie mu zwierzchnicy czynili. Według charakterystyki kolegów, Traugutt w czasie pobytu w wojsku był skro-

mny, pracowity, zamknięty w sobie, głęboko religijny i uchodził zawsze za zdolnego oficera.

Po opuszczeniu szeregów armii Traugutt osiadł w ojczystym majątku Ostrowiu, o 4 mile od Kobrynia i wstępuje w powtórnie związki małżeńskie z Antonią Kościuszkówną. Na niewiele przed powstaniem urodził mu się syn, który żył jednak bardzo krótko. Oddany pracy na roli, Traugutt stał zdala od rozpoczynającego się wówczas ruchu, do organizacji przedpowstańczej wcale nie należał, miano go w ogóle za człowieka bardzo umiarkowanych usposobień. Zachował też pozorną obojętność i po wybuchu powstania w Królestwie.

Jak wiadomo, wrzenie umysłów trwało już tam od lat paru i większość narodu poza nieliczną grupą umiarkowanych, których najwybitniejszym przedstawicielem był margrabia Aleksander Wielopolski, za cel dążeń narodowych stawiała odzyskanie niepodległości. Część umiarkowana społeczeństwa, na której czele w Królestwie stał wówczas Andrzej hr. Zamojski, porozumiewający się z ks. Czartoryskim w Paryżu, liczyła więcej na powikłania międzynarodowe. Byli to t. zw. biali. Żywiły skrajniejsze, czyli czerwoni, złożeni przeważnie z młodzieży, urzędników, kupców, rzemieślników i emigrantów, dążyli

do powstania zbrojnego i liczyli bardziej na stosunki z rewolucjonistami obcymi, niż na dyplomację.

Z inicjatywy czerwonych manifestacje patriotyczne rozpoczęły się w Warszawie w czerwcu r. 1860 i wrzenie umysłów rosło z dniem każdym. Misji uspokojenia kraju podjął się wówczas Wielopolski, najprzód jako dyrektor komisji spraw wewnętrznych, a więc niejako minister, (w 1861), potem jako naczelnik rządu cywilnego w Królestwie przy namiestniku W. Ks. Konstantym, (1862). Uzyskiwane przezeń stopniowo koncesje, jakkolwiek znaczne, nie sprowadziły uspokojenia, wówczas syn jego hr. Zygmunt Wielopolski podał projekt przecięcia „wrzodu rewolucyjnego“ za pomocą poboru do wojska, od „branki“ uwolniono właścicieli ziemskich i włościan osiadłych na roli, natomiast nakazano wciągnąć na listy konskrypcyjne całą młodzież, biorącą udział w ruchu. Reskrypt ten wywołał silne oburzenie w kraju, wielu wybitnych rosyjan radziło wolać go, ale margrabia Wielopolski się uparł i „branki“ dokonano w Warszawie w nocy z 14 na 15 stycznia n. st.

Centralny Komitet czerwonych ułatwił nieczekną większą poborową i ci w puszczy Kampinowej utworzyli pierwsze faktycznie oddziały powstańcze, których

wyslane wojska ująć nie zdołały, czy też na złość Wielopolskiemu ująć nie chciały. Komitet Centralny, który wprawdzie przystąpił w końcu r. 1862, do zakupu broni, wahał się, jak ma postąpić wobec zupełnie nieprzygotowanego do powstania. Widząc, że wybuch nastąpi nawet, jeśli się on sam cofnie, Komitet Centralny postanowił zatrzymać przewodnictwo. W d. 22 stycznia wydał odezwę, wzywającą do powstania i dekrety, uwłaszczający włościan, osiadłych na roli za czynszem lub pańszczyzną i obciążający

do Wł. Szkoły Wojennej na instruktora jazdy komej.

— **Znacząca defraudacja.** D. 3 (16) bm. as. kol. Odachowski, zamieszkały przy ul. Siemionowskiej Nr. 2, zawiadomił wydział śledczy, że w przeddzień, w jego nieobecności, nieznanemu złoścyni skradł z biurka różne walory i gotówkę na ogólną sumę 27 tys. rubli. Zdaniem poszkodowanego kradzieży tej dopuścił się jego plenipotencjusz, B-ski.

Wydział śledczy stwierdził, że podejrzenie to było słuszne i sprawę skierował do sądu śledczego.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne, w 14 wypadkach, w tej liczbie 3 wypadki na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Europejski): hr. Aleksander Brühl-Plater, hr. Marjan Brühl-Plater, ob. Aleksander Mikulski, ob. Stanisław Łopaciński, ob. Adela Siedzińska, ob. Oskar Zachwatowicz, ob. Mikołaj Koryzno, ob. Szymon Radecki, ob. Izabella Prątnicka, ob. Elżbieta Drożyńska, ob. Karolina Szulcowa. (Hotel St. Georges): ks. Hieronim Drużba-Lubicki, ks. Maria Drużba-Lubicka, hr. Maria Hutten-Czapka, hr. Witold Brühl-Plater, ks. Leon Radziwiłł, ks. Maria Radziwiłłowa, margrab. Zofia Wielopolska, ob. Karol Zdzisławski, ob. Stanisław Górski, ob. Stanisław Dornia-Dorniałowicz, ob. Antoni Grzegorzewski, ob. Władysław Hryniewicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Bolesław Kasprowicz, ob. Zygmunt Dobrowolski, ob. Witold Hundus, ob. Wacław Kudasiewicz, ob. Leona Jaszczyński, ob. Władysław Jakowicki, ob. Justyn Czechowicz, ob. Teresa Zdrońska, ob. Józefa Wolonczewska. (Hotel Niskowski): ob. Wilhelm Iwaszkiewicz, ks. Walerjan Holak, ob. Antonina Nawrocka-Opatowska, inż. Włodzimierz Uściwicz, ob. Alojzy Grodzki, ob. Kajałana Anna Bulhakowa, ob. Adolf Bredemann, ob. Władysław Dulewicz, ob. Julia Hrebowicz, ob. Józef Nowohomski, ks. Wincenty Szubowski, ob. Szymon Hryniewicz, ob. Józef Frenkiel.

(Hotel Bristol): ob. Michał Wollowicz, hr. Józef Breza, ob. Świdła, ob. Leski, ob. Morawski, gen. Jan von Reinhardt.

PROWINCJA.

M I N S K.

Θ (z) Bank leśny. Poruszona na ostatnim zjeździe kupców i przemysłowców leśnych kwestja zorganizowania banku, specjalnie poświęconego finansowaniu przedsiębiorstw i spekulacji leśnych, należy do tych spraw, które powinny być, zdaje się, zainteresować szerszy ogół ludzi posiadających lasy, a które jednak przeważnie tylko poruszają sfery spekulacyjno - kupieckie, naturalnie żydowskie wyłącznie.

Jednym z zasadniczych powodów dla stworzenia nowego banku było wypowiedzianie na zebraniu kupców leśnych twierdzenie, że w Minsku niema wystarczającej liczby banków. Jeżeli chodzi jednak o operacje bankowe ogólne, to jest to twierdzenie zgoda bezzasadne. Oprócz kilku filij banków wielkich (jak Ros-Azja, tycki, Azowski-Donicki etc.) oraz kilku tzw. zwaz. kredyty, istnieje jeszcze 7 kantorów bankierskich, a poza tym niedzielną moc dyskontów, mniej lub więcej jawnych lub ukrytych.

Wedle pierwotnego projektu, minski bank leśny ma prowadzić operacje ogólnobankierskie i udzielać długoterminowego kredytu zastawniczego na towary leśne. Tymczasem rodzaj każdej z tych dwóch operacji nie godzi się z sobą, bo ile bank zwykły wymaga bezustannie ciągłego i nader szybkiego obrotu, o tyle bank o kredycie długoterminowym zastawniczym uniemożliwia na czas dłuższy tak wielkie kapitały, że pociąga za sobą zupełnie odmienną manipulację zewnętrzną i wewnętrzną — słowem jest wprost odmienna instytucja.

Należy przypuścić przeto, że klienci, korzystający dziś z pewnego kredytu w jednym z banków, przy stworzeniu nowego zakładu kredytowego mogą stracić część dotychczasowego kredytu, czyli, że założenie

banku leśnego nie konieczne wprowadzi za sobą możliwość zwiększenia ogólnej sumy kredytu w Minsku i Mińszczyźnie.

Przypuśćmy jednak, że bank leśny rzeczywiście odda usługi handlowi odnosnemu, to jeszcze pozostaje dla nas specjalnie jedno ważne pytanie, komu potrzebny jest ten bank, kto na nim zarobi — kto zaś może stracić?

Sama natura dotychczasowych operacji leśnych wskazuje (a na polepszenie stosunków nie zanosi się najmniejszej), że bank taki jest potrzebny i będzie obsługiwał interesy wyłącznie tylko spekulantów-kupców i że stanie się placówką — punktem oparcia o wiele silniejszym od dotychczasowych, w tej oryginalnej walce kupca z właścicielem lasów, w której nb. ostatni najczęściej nie zdaje sobie sprawy z tego, jak dalece jest przez spekulantów wyzyskiwany. Oczywiście ważnym jest w ewentualnej organizacji przyszłego banku, kto stanie na jego czele?

Przebiegają o tem lub innem nazwisku, przyczem pewne prawdopodobieństwo, ma kombinacja zwykła i wypróbowana w takich razach przez żydowską finansję: na prezesa, członków rady i w ogóle stanowiska pięknie brzmiałyby, mało znaczące powołuje się ludzi z tytułami, ustalono opinią, popularnością etc. Dyrektorami zaś zostają już osoby „swoje”, które oczywiście robią co chcą i operacje swoje tem wygodnie prowadzą, im parawan będzie wspanialszy. Czy w danym razie przyszły bank leśny taką samą utartą pójście drogą? Czy zresztą żydzi tutejsi będą uważali za potrzebne postawić na czele jakiegoś „nazwisko” — czy też wystąpią bez maski?

Wszystko to czas najbliższy okaże. Na razie zaś tylko można o przyszłym banku powiedzieć na pewno, że spekulanci leśni pozyskają w nim silną pomoc finansową — właścicielom więc lasów będzie jeszcze trudniej z nimi walczyć.

Θ (z) Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w dn. 7 (20) bm. pod przewodnictwem prezydenta p. Chrzastowskiego.

Najważniejszą w danej chwili sprawą tramwajową zeszła na niezwłocznie dla zebrania rady badanie szczebliw i kwestji, niedostępnym kompetencji ludzi niefachowych. Jest to jednakowoż malum necessarium tam zwłaszcza, gdzie ludziska lubią się wygadać.

Z przedstawionych referatów w sprawie tramwajowej obznajmiamy się z całym projektem, który, jak to wielokrotnie zaznaczaliśmy, ma na widoku dwie linie w formie litery X. Jedną linią: rzeźnia miejska — dworzec lipawski — Zacharzewska — plac Katedralny — Góra Trojecka — Stróżówka będzie wymagała 27 minut czasu, druga zaś od dworca brzeskiego przez ul. Zacharzewską do Komarówki — 23 minuty.

Przytoczono dalej uwagi specjalisty, wezwanego do Minska kosztem rb. 500 w ostatnich czasach, prof. Dubelera z Kijowa. Otóż akceptację na cały projekt opracowany przez inż. T. Korzona, uważa go za zupełnie dobry, zaznaczając, że stanowczo należy zamienić odstępy kursowania wagonów 10-minutowe na 5-minutowe i ułożyć podwójny tor.

Zaznaczamy, że „Kur. Lit.” od pierwszych chwil powstania projektu również wyrażał się z największym uznaniem dla projektu p. Korzona i także twierdził, że tor podwójny i 5-minutowe odstępy są nieodzowne.

Jak widać z referatu, miasto chce iść drogą pośrednią. W śródmieściu dwa tory — na kresach jeden. Czy to się jednak okaże praktycznym w wykonaniu?

Pomijamy wszelkie dyskusje na temat innych projektowanych linii. Na razie Rada postanowiła udzielić zarządowi pełnomocnictw na obstarowanie podkładów, wagonów, szyn etc., ale zobowiązała raz jeszcze przedstawiciel projekt techniczny do zatwierdzenia.

Dubieckiego, który pełnił przy Rządzie Narodowym rolę sekretarza, a to jest pośrednika między władzą centralną a wydziałem krajowym. Traugott zrobił dobre wrażenie na Dubieckim i ten go w kilka dni potem zawiadził do wydziału wojny, w którym o Traugocie zaledwie słyszano tylko. Następnie Traugott zetknął się z Rządem Narodowym, który widocznie go ocenił, postanowił go bowiem powołać na swego członka, zwłaszcza że dotąd żaden wojskowy w Rządzie nie zasiadał.

Wspomnieliśmy wyżej o różnych spiskach i zamachach na Rząd Narodowy, którego skład skutkiem tego częstym ulegał zmianom. (Spiskowcy wychodzili przeważnie z organizacji miejskiej, w której więźni znajdowali się opozycjonści, niezadowoleni z funkcjonowania Rządu Narodowego, zarzucający mu zbyt nieumiarkowanie, lub niedołęstwo i dążący do porwania władzy w swoje ręce. Tak w maju urzędnik ekspedycji druków, Jan Wernicki, którego powierzone na czas jakiś wiodący symbol władzy, pieczęć Rządu Narodowego, oddał ją w ręce opozycji. Ustąpił wówczas Karol Rupprecht, Edward Siwiński, Agaton Giller, Oskar Aweide i Józef Janowski, weszli zaś Tadeusz Bakowski, który po kilku dniach rozchorował się i usunął, Piotr Kobylański, Erazm Malinowski i Franciszek Do-

Sprawa dzierżawy wityny raz jeszcze weszła na porządek dzienny z powodu opuszczenia w protokół rygoru, że strażnicy ogniowej, której wtryny to oddano na rok za cenę znacznie niższą od proponowanych, nie wolno od siebie prawa tego nikomu odstąpić.

Na załatwieniu całej masy prośb, skarg i podań, częściowo uwzględnionych, częściowo odrzuconych, zakończono posiedzenie.

Θ (z) Kursy rolnicze dla właścicieli zostały uroczystie otwarte w lokalu T-wa Rolniczego w dn. 8 (21) bm. w południe w obecności przedstawicieli władz, agronomów rządowych i kilku członków rady T-wa Roln.

Θ (z) Karnawał ośpały dotychczas, ma się odbyć pod koniec stycznia, bo w dn. 25 stycznia (7 lutego) odbędzie się doroczny bal „ziemiński” i w dn. 25 stycz. (7 lutego) również tradycyjny od lat kilku satelita „panieński”.

W dn. 27 stycz. (9 lutego) znów „Sokół” ma urządzić zabawę na większą skalę — nazajutrz zaś, w dn. 28 stycz. (10 lutego), „Ognisko” daje bal.

Ozterodniowy ten cykl zabaw, które będą bodaj jedyną okazją zabawienia się, kończy koncert pani Konstancji Świeckiej, naznaczony na dzień 29 stycz. (11 lutego).

Θ (z) Z życia towarzyskiego. W dn. 7 (20) bm. ks. proboszcz L. Żoładkowski pobożności w kaplicy T-wa Dobroczyńności związek małżeński pomiędzy panną Tolą Ziemięską, córką s. p. d-ra Antoniego i Karoliny z Oziębłowskich Ziemięskich, a p. Feliksem Niemyskim, urzędnikiem banku T-wa Wz. Kred. w Minsku.

Z Królestwa.

× Muzeum sztuk pięknych w Warszawie. W r. 1907 magistrat m. Warszawy wystąpił do ministerium o swiatły o oddanie na własność miasta Muzeum sztuk pięknych.

Ministerium wydało decyzję przychylną z zastrzeżeniem, że miasto wybuduje odpowiedni dla Muzeum gmach, z lozalem na szkołę rysunkową, poczem Muzeum przechodzi na własność miasta i t. d.

Niezależnie od uzyskania pozwolenia ministerium, magistrat wyjechał z funduszów miejskich 600,000 rb. na budowę gmachu muzeum.

Obecnie, w wykonaniu polecenia ministerium, utworzona będzie specjalna komisja pod przewodnictwem wice-prezydenta, p. K. Zaremby, celem opracowania projektu ustawy dla przyszłego muzeum. Do komisji wejdą członkowie magistratu, oraz pp. hr. Ledóchowski, hr. Ostrowski, Wołoski i Chrzastowski.

× Nedza w Łodzi. Komitet obywatelski, zorganizowany w Łodzi dla niesienia pomocy pozostającym bez pracy robotnikom, obliczył w przybliżeniu, iż na wsparcie dla robotników potrzeba będzie około 25 tys. rb. tygodniowo. Nedza w Łodzi jest istotnie wielką. Coraz ościżej czyta się w miejscowej prasie wzmianki o śmierci niedzary z głodu.

× Zabiegi o robotników. Rolnicy niemieccy, zaalarmowani widocznymi staraniami robotników w Królestwie o zatrudnienie w kraju sezonowo, chcą im dawać robotę już od pierwszego lutego now. st. Centralne biuro pośrednictwa dla robotników sezonowych w Berlinie rozsyła obecnie alarmujące cyrkularze do swych agentów w Królestwie, aby już na 13 (26) b. m. szykowali polski dla robotników i dostarczali ich na kordon z końcem miesiąca.

Z sa kordonu.

§ 8. p. August Witkowski. We wtorek zmarł nagle w Krakowie profesor fizyki na uniwersytecie Jagiellońskim, były rektor, August Witkowski. Urodził się w r. 1854 w Brodach, kształcił się w politechnice lwowskiej, a następnie studiował fizykę na uniwersytetach we Lwowie, Berlinie i Glasgowie. W 1881 r. mianowany do docentem w politechnice lwowskiej i w szkole rolniczej w Dublanach, w 1884 roku profesorem w politechnice lwowskiej, a w 1888 r. powołano na profesora fizyki do uniwersytetu Jagiellońskiego. W pamiętnikach krakowskiej Akademii umietyności i w innych pismach ogłosił znaczną liczbę rozpraw z zakresu fizyki, a w ciągu lat ostatnich zajął się głównie badaniami zjawisk zachodzących w niskich temperaturach, zdo-

bywając sobie przez te studia rozgłos w świecie naukowym. Nadto napisał „Zasady fizyki”, „Wiadomości początkowe z geografii fizycznej i meteorologii”, „O temperaturach i termometrach” i t. d.

§ Wielka własność ziemiska w Galicji. Największym właścicielem dóbr w Galicji jest Niemiec, baron Libich, którego posiadłość obejmuje 66,746 hektarów; po nim idzie hr. Roman Polcewicz w Ławoczu, posiadający 50 tysięcy hektarów; następnie arcyks. Karol Stefan w Żywcu — 44 tys. hek., Wilhelm Schmidt (Brody) — 34,500 i Popper — 33,400. W rękach chrześcijańskich znajduje się 2,073,900 hek., w rękach żydowskich 301,300 hek. Między galicyjskimi właścicielami dóbr jest 2,373 chrześcijan i 582 żydów. Od roku 1889 liczba wielkich właścicieli ziemskich chrześcijańskich zmniejszyła się o 292, natomiast liczba wielkich właścicieli żydowskich podniosła się o 14. § Siew żyta 30 grudnia. „Gazeta Podhalanka”, wychodząca od nowego roku w Nowym Targu, donosi, że gazdowie w Ochotnicy orali i siali żyto dn. 30 grudnia n. st. 1912 r.

Z Rosji.

× Zgon Filiewicza. W Petersburgu zmarł prof. Filiewicz, współpracownik „Now. Wrem”.

Dziennik ten, zawiadamiając o zgonie, pisze, że zmarły w sprawie polsko-rosyjskiej wyróżniał się „brakiem gorczy i dobroduszością względem swych przeciwników, którzy napastowali go złośliwie i nienawistnie”.

Prof. Filiewicz był w ciągu kilku lat profesorem uniwersytecie warszawskim na katedrze historii rosyjskiej. Syn księcia unieńskiego z Podlasia, wychował się w duchu tradycji polskich, ale wkrótce stał w jaskrawym przeciwieństwie z nimi, wysuwając się jako jeden z najzacieplejszych przeciwników narodu polskiego, jego przeszłości i jego praw narodowych i politycznych dzisiejszych. Swą działalność naukową, czy raczej quasi-naukową, poświęcił badaniom Rosji i jej stosunków do Polski. Jako współpracownik „Now. Wrem”, szerzył fałszywe poglądy o Polsce i polakach, zwłaszcza na tle stosunków galicyjskich. Można go uważać za promotora projektu gubernji chełmskiej, którego cała obrona w Dumie przez pp. Cziechaczewów i t. p. opierała się na danych, dostarczonych przez zmarłego, i na jego stylizacji natchnieniach codziennych.

× Nominacja Dżunkowskiego. Nazwisko obecnego gubernatora moskiewskiego Dżunkowskiego, jest przedmiotem szczególniejszej uwagi w sferach biurokratycznych. Według jednych pism nowy minister Maklakow już odbył z Dżunkowskim konferencję w tej sprawie i nominacja nastąpi wkrótce. Inne pisma podają zaś, że Dżunkowski otrzyma wysoki stanowisko nauczyciela Nastejcy Tronu J. C. W. Wielkiego Księcia Aleksieja.

× Ministerium kresów. Niejakie Grigorjew w ostatnim numerze „Grażdanina”, proponuje utworzenie ministerium kresów; jego specjalnem zadaniem miałoby być wzmożenie kresów azjatyckich.

× Ślub za pozwoleniem rady adwokackiej. Dotychczas pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego musiał brać od władzy tylko urzędnicy policyjni i telegraficzni, wojskowi i studenci. W tych dniach jeden z duchownych moskiewskich zażądał od adwokata przysięgłego pozwolenia na zawarcie ślubu od rady adwokackiej, w przeciwnym razie odmawiając udzielenia ślubu. Adwokat zakomunikował o tem radzie adwokackiej, która świadectwo żądane wydała.

× Las posłów kaukaskich do drugiej Dumy. Z pięciu posłów, jakich Kaukaz wysłał do drugiej Dumy państwowej, ocalało tylko dwóch: Cereteli i Łomatidze Dżugeli umarł na tyfus w więzieniu, Macharadze znajduje się w szpitalu psychiatrycznym w Wilnie pod Wilnem. Dżaparidze zmarł w drodze na zesłanie. Cereteli jest chorey, a Łomatidze przebywa w więzieniu tyfliskim w ostatnim stopniu suchoty. Prasa petersburska wyzywa do udzielenia mu pomocy i wyrwania z więzienia, gdzie już pierwszego grudnia upłynął termin jego kary.

× Likwidacja sprawy gen. Kurłowa i innych. Jak informują pisma petersburskie w sprawie Kurłowa należy uważać za ostatecznie zakończoną. Kurłowa, Wierigin i Spiridowicz będą uwalnieni od wszelkiej odpowiedzialności, a Kulabko będzie usunięty z zajmowanego stanowiska. Spiridowicz i Wierigin zachowają swe dawne miejsca, gen. Kurłow zaś ma otrzymać stanowisko w ministerium Dworu. Kurłow, Wierigin i Spiridowicz otrzymają pensję za cały czas śledztwa, Kulabko zaś otrzyma część tylko należnego mu pensji, po udzieleniu zaś amnestji ma być przyjęty z powrotem na służbę.

× Panama cukrowa. Przy wysłaniu cukru z Odesy na Daleki

Wschód wykryło milijonowe nadużycia. Spekulant Koffman, korzystając z pomocy Towarzystwa żegluga, wysłał cukier jakoby do Władystok, dokąd nie potrzeba świadectw wywozowych. W Port-Saïdzie stłki z cukrem rzekomo nie było uszkodzonym, cukier przeładowywano na inne parowce i wysyłano następnie do Anglii. Straty banków i skarbu państwa na tej operacji są ogromne. Kilku naczelników rosyjskiego Towarzystwa żegluga otrzymało już dysmisję. Odbędzie się ciekawy proces.

× Eks-król Manuel jako urodzieli. W kolach wyższego żydowskiego Towarzystwa moskiewskiego wiele mówią o tajemniczym zniknięciu młodej żydówki, niezwykle piękności. Porwać ją miał eks-król portugalski Manuel, który pozostawił ją w Paryżu, specjalnie po nią przybył do Moskwy i awioli z sobą za granicę.

Wiadomości polityczne.

Ze stosunków alzackich.

Charakterystycznym objawem stosunków alzackich jest głośna obecna sprawa Wetterlęgo, kapłana i posła partji francuskiej w Alzacji. Działacz ten polityczny wygłosił we Francji kilka odczytów o życiu i dziełach ks. Dupont de Loges, biskupa strasburskiego, który po roku 1871 nie uległ ani próśbom, ani groźbom, ani blaskom pruskich orderów i siedl sztaendarem protestu na czele tych, co uznali nie chcieli rządów niemieckich w Alzacji. O tym mezu z żelaza mówił Wetterlę w kilku miastach francuskich. Co mówił, nikt jeszcze nie wie dokładnie, bo odczyty jego nie ukazały się w druku. Ale „Matin” paryski wyraził się z uznaniem o patryjotyzmie Wetterlęgo i w następstwie tego pokłoni francuskiego pisma przed prelegentem alzackim rozpełtała się burza piorunowa w prasie nacjonalistów niemieckich. Zażądano interwencji prokuratora i wytoczenia Wetterlęmu procesu o zdradę stanu. Oburzenie było tak wielkie, że politycy alzacki, który miał swój odczyt powtórzyć w Paryżu, zaniechał tego zamiaru. Rekopis powierzył jednemu z wybitnych publicystów francuskich, a sam powrócił do Strasburga. Odczyt się odbył, ale bez udziału autora.

Obecnie zaś sejm alzacki zajął się tą sprawą. Przemówiły różne stronnictwa. Wszystkie dyplomatyzowały, — żadne nie wyparło się Wetterlęgo. Wszystkie się zastrzeżaly przeciw tendencji popierania dążeń rewolucyjnych, ale wszystkie też z wyjątkiem maleńkiej garstki prusofilowej, wystąpiły w obronę Wetterlęgo: „Nie wierzę gazetom. On nie powiedział nic takiego, czego powiedzieć nie wolno”. A potem, jakby na uragowo prusakom, wybrano Wetterlęgo do komisji budżetowej sejmiku. Nagroda za odczyt, rewanż za szkany!

Przemówił wreszcie sam Wetterlę. A mówił z dumą, że nie myśli się usprawiedliwiać. Gdy odczyt drukiem ogłosi, wtedy dopiero będzie pora właściwa do krytyki... Z tego co powiedział, nie cofnie ani jednego wyrazu... Jeśli rząd obieca, że w sprawie konstytucji, języka i nominacji urzędników spełni życzenia francuzów, wtedy i on gotów o-biecać, że usunie się z życia politycznego.

Ta nieugiętość zabolala prusaków. Wice rzucił się na Wetterlęgo z pianą na ustach sekretarz stanu Zorn von Bullach.

— Któż pana protegował we Francji? Sami nacjonalisci. I pan śmiecia twierdzić, że nie zdradził sprawy niemieckiej! Ze nie marzysz o wojnie i przywróceniu rządów francuskich w Alzacji? Pan kompromituje się za granicą konstytucję alzacką! Pańskie występy muszą spotkać się u nas z potępieniem ogólnem.

Po tem przemówieniu rzecznika rządu pruskiego zaległo grobowe milczenie. Wetterlęmu nie udzielono już głosu, ale z całego przebiegu sprawy widać, że daremnie są wysiłki biurokracji niemieckiej, aby ocalić choć pozory i dowiedzieć, że większość społeczeństwa alzackiego nie solidaryzuje się z Wetterlęm.

Świeżo zaś donosi „Strassburger Post”, iż rząd wytoczył redakcji „Nouveliste d'Alsace-Lorraine”, organowi posła ks. Wetterlęgo, proces o obrazę niemieczyń. Pismo to w pewnym artykule nazwało Niemców „potomkami głodomorów, którzy rozleli się, jak szarańcza, wskutek wojny 1870 roku, po kraju”.

Dodajmy do tego jeszcze jedną charakterystyczną informację: Był posel do parlamentu, August Lalancé, zamieszkał w tych dniach w jednym ze strasburskich pism francuskich list otwarty, w którym domaga się, aby mieszkańcom Alzacji pozostawiono swobodę wyboru, czy Alzacja ma w dalszym ciągu należeć do Niemiec, czy też stać się z powrotem własnością Francji.

Takie są przyczyńki do bilansu 40-letnich rządów buta pruskiego.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 9 (22) bm.

(T. A. P.)

Przewodniczący Akinow. Na porządku dziennym obrady nad referatem komisji prawodawczej w

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Czeszochowie spalili się organy dla klasztoru (telegr.).

Znowu obiega pogłoska o zachwianiu się stanowiska Kokowcowa (inf. i pogl.).

Będzie zgłoszony projekt utworzenia rady adwokackiej przy wil. izbie sądowej (parlament).

W Odesie wykryto miljonowe nadużycia przy wywozie cukru (z Rosji).

W Petersburgu bezrobocie (telegr.).

Poważnie zachorował arcyksiążę Reiner (tel.).

W Lovranie był zamach na Lucasa i zamieszki (telegr.).

W Portugalji strejk marynarzy (tel.).

Dyplomacja rosyjska wywiera nacisk na Turcję, by ta skłonniej była do ustępstw. Turcja zgodziła się podobno na odstąpienie Adrianopola. Donasza o załatwieniu załugu bułgarsko-rumuńskiego. W Wiedniu ma się odbyć narada wojenna. Spór o wyspy Egejskie. Serbowie i czarnogórcy przedstawili memorandum w sprawie granic Albanji (Sytuacja między).

Wulkan Piccolo i Colima wybuchły. Wezwujusz grozi wybuchem (telegr.).

sprawie wprowadzenia w gub. archangielskiej ziemstwa na zasadzie ustawy z r. 1890.

Referent Stisziński oświadcza, że komisja opowiedziała się za odrzuceniem projektu. Zinowiew II gorąco przemawia za wprowadzeniem ziemstwa. Grimm przyłącza się do zdania Zinowiewa oświadcza, że brak kultury wśród ludności nie powinien być przeszkodą.

Przedstawiciel rządu wyjaśnia przyczynę, dla których ziemstwo w gub. archangielskiej jeszcze nie może być wprowadzone.

Wasiłew, Meller-Zakomelski i Kaminski popierają projekt, który Rada Państwa większością 63 głosów przeciwko 41 odrzuciła.

Bez dyskusji przyjęto projekt w redakcji dumskiej: o zniesieniu areztu za długi w okręgu warszawskiej Izby sądowej i o składaniu kaucji przy udziale w licytowaniu nieruchomości.

Następne posiedzenie dn. 16 (29) bm.

Maklakow i nadużycia wyborcze. „Riecz” donosi, że nowy minister spraw wewnętrznych, Maklakow, bardzo energicznie zajął się sprawą interpelacji o nadużycia wyborcze przy wyborach do Dumy i postanowił wystąpić z odpowiedzią. Po bliższem jednak zapoznaniu się z materiałem odpowiedniemu cofnął zamiar swój i polecił dać wyjaśnienia w Dumie głownemu kierownikowi akcji wyborczej, wiceministrowi Charuzinowi, który też do tego czasu nie otrzymał dysmisji.

Rada adwokacka. Na skutek starań kijowskiej i wileńskiej adwokatury do Dumy Państwowej w lutym wniesiony będzie projekt utworzenia przy kijowskiej i wileńskiej Izbie sądowej rady adwokatów przyszłych.

— Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z dn. 1-ym lutego przerywamy wysyłanie „Kurjera Litewskiego” tym prenumeratom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1913 roku.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Litewski Związek Gorzelniczy wydaje pożyczki, — zabezpieczone cessjami na należności za spirytus dostarczany rządowi i za premje beakazykowe. Wilno, Wileńska-33.

Sytuacja międzynarodowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI. (Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

POWOŁANIE REZERWISTÓW. Kraków. Komenda korpusu tutejszego i przemysłowego powołała pod broń, rzekomo na 28-dniowe ćwiczenia, 3,000 rezerwistów artylerji.

RADA WOJENNA.

Wiedeń. Według doniesienia „Wiener Allg. Ztg.” w dn. 10 (23) bm. odbyć się ma rada wojenna pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa i z współudziałem następcy tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda.

AUSTRO-WĘGRY I SERBIA.

Białogród. Posel serbski w Wiedniu, Jovanowicz, przybył do Białogrodu i złożył sprawozdanie z konferencji, jaką odbył w Wiedniu z austriackim ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem. Serbskie kółła rządowe zadowolone są ze sprawozdania Jovanowicza i wyrażają nadzieję, że dobre stosunki z Austrią dadzą się na nowo nawiązać.

DZIAŁA FRANCUSKIE DLA SERBII.

Białogród. Droga na Saloniki przybył z Francji transport armat dla Serbji. Ładunek składa się z 10 baterji haubicowych i 12 baterji polnych. Jednocześnie przybył transport kul po 1,000 sztuk na armatę.

USTAPIENIE ADRIANOPOLA.

Paryż. Nadeszła tu wiadomość z Konstantynopola, że turecka rada ministrów odbyła w nocy z wtorku na środę posiedzenie, które trwało

ludzi i składał się z młodzieży ziemskiej, oficyalistów i służących, oraz ze szlachty zagrodowej. Traugott ćwiczył swój oddział w lasach horeckich i tu też stoczył pierwszą zwycięską potyczkę.

Po niesiejszej bitwie z pomagającymi siłami rosyjskimi przy Kanale Królewskim, partja została rozproszona, rozszła się nawet pogłoska o zabiciu Traugutta. Tymczasem ukrywał się on w Ludwinowie u Orzeszkowej, po kilkunastu dniach zaś, połączwszy się z partją Leliwy (Jana Wankowicza), zaczął działać w Pińszczyźnie.

W ciągłych marszach i manewrach dotarł Traugott do północnych kończyn powiatu rówieńskiego na Wołyniu. Nie znalazłszy tam oddziałów, na które liczył, rozpoczął odwrót. Musiał wreszcie, po bitwie pod Kolodnem (13 lipca), podzielić swą partję na dziesiątki z poleceniem wracania w Kobryńskie, sam zaś chorey i wyczerpany schronił się znowu w Ludwinowie, skąd w karecie Orzeszków odjechał do granicy Królestwa, gdzieś za Brześciem Litewskim, skąd udał się do Warszawy.

Dążył tam dla zapoznania się z kierownictwem ruchu, zdając sobie widocznie sprawę z wadliwego funkcjonowania organizacji. Przybył do Warszawy około 26 lipca, bez żadnych wskazówek i adresów

bardzo długo. Podczas posiedzenia wysłała rada ministrów do rządu angielskiego telegram, w którym oświadcza, że gotowa jest ustąpić Bularji Adrianowi, jeżeli otrzyma od mocarstw większą pożyczkę.

O WYSPY MORZA EGJEJSKIEGO.

Genewa. „Journal de Genève“ donosi, że pomiędzy mocarstwami trójporozumienia panuje odrębność zdań w sprawie wysp na morzu Egjejskim. Anglia nie chce dopuścić do usadowienia się jakiegoś nowego państwa na tem morzu i sprzeciwia się oddaniu wysp Egjejskich Grecji, zaś Rosja i Francja są za tem, aby Grecja otrzymała te wyspy.

ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ zamieszcza bardzo charakterystyczny artykuł, w którym domaga się dalszego powiększenia armii niemieckiej. Artykuł dowodzi, że mniejsza o jedną trzecią armia francuska utrzymuje pod bronią taką samą armię, jak wielka armia niemiecka. Artykuł domaga się ustawodawczego określenia pełnienia powszechnej służby wojskowej, powiększenia artylerji, służby lotniczej itd.

ZAPAL WOJENNY PRZYGASA.

Saloniki. Śród niektórych oddziałów wojska greckiego, przeznaczonych do wzmocnienia armii oblegającej Janinę, zaczyna okazywać się niechęć do dalszej wojny. Przysiębiające też wrażliwość oddziałów greckich, przyczyniając się do zaniechania ostatniego zaciepku ataku greków na Janinę, w czasie którego greki ponieśli znaczne straty.

NOVA POŻYCZKA TURECKA.

Konstantynopol. Rząd turecki postanowił zaciągnąć nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 28 milionów franków.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

ARMIA NIEMIECKA.

Berlin. W „Berliner Local Anz.“ wydrukowany został artykuł, w którym powiedziano, że oficerowie niemieccy są usposobieni bardzo pesymistycznie co do sprawności wojennej armii niemieckiej wobec tego, że oddawna nie została udoskonalona broń palna, ponieważ wydatki ołbrzymie na flotę przeszkodziły zreformowaniu armji.

GRANICE ALBANJI.

Londyn. Przedstawiciele Serbji wnieśli na posiedzenie ambasadorów memorandum o przeprowadzeniu granicy serbsko-albańskiej, proponując włączyć: Ipek, Djakow, Deczyn do Serbji i Skutari do Czarnogóry.

NOVA CHMURA.

Gallipoli. Niektóre gazety piszą o sprawie wysp Egjejskich, na których się 24 tysiące Turków, przenośią, że wyspy te będą dla Turcji nowym wulkanem grożącym niebezpieczeństwem.

ODMOWA POŻYCZKI.

Gallipoli. Bank ośmański odmówił wydania rządowi 250 tysięcy fun-

tów tureckich potrzebnych na wypłatę pensji urzędnikom.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego.“

Z dnia 9 (22) stycznia.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.“).

SPALENIE ORGANOW.

Częstochowa. We wtorek nad ranem w składzie instrumentów Tomasza Porosa spłonęła szopa, w której znajdowały się 32 skrzynie, zawierające sprowadzone organy dla klasztoru jasnogórskiego, a wykonane przez firmę Riegera w Karwinie na Śląsku.

Podjęto podjęcie.

STREJK GAZOWY.

Kraków. Robotnicy gazowi nęcej-skiej żądają podwyższenia płacy i zapewnienia emerytury. Przy piecach w gazowni pracują, zamiast strażników, pionierzy. Lotarnie zapala szubca czyszczenia miasta. Konsumpcję gazu ograniczono. Zachodzi obawa braku gazu.

DAR ARTYSTYCZNY.

Kraków. Zuzanna ks. Czartoryska ofiarowała Muzeum narodowemu ogromnej wartości karton Grottera pod tytułem: „Pojednani w śmierci“.

ZAPRZECZENIE POŁOSKOM.

Petersburg. Wobec krążących nieustannie pogłosek o nieaturalnej śmierci malarza polskiego Jasia Cigalskiego, główny lekarz szpitala, w którym umarł Cigalski, oświadcza, że Cigalski zmarł na zakażenie krwi w związku z chorobą ślepi kieszki.

NAPAD NA WĘGERSKIEGO PREZESA MINISTRÓW.

Budapeszt. „Azest“ donosi, że w Lovranie robotnicy urządzili demonstrację przeciwko przesłowi ministrów, Lucacsowi, przyczem rzucono w niego kamieniami. Zandarmi uciekli się do broni i 12 osób poranił, a z nich 4 ciężko.

WYBUCHY WULKANÓW.

Rzym. Wznowił się zaczął działać. We wnętrzu jego słychać grzmoty. Wulkan wyrzuca masy popiołu.

Nowy Jork. O wybuchu wulkanów: Piccolo i Colima donoszą z Meksyku, że wybuch nastąpił nagle. Szkoły są ołbrzymie, wynoszą bowiem około 4 milionów dolarów. Liczby ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono, jest jednak pewność, że ofiary są bardzo wielkie. Wulkan leży na wysokości 4,300 metrów nad poziomem morza.

KONTRABANDA DIAMENTÓW.

Nowy Jork. Wykryto tu sprytne przemycanie diamentów, sprowadzanych z Europy do Ameryki. Na pokładzie pewnego parowca, idącego z Amsterdamu do Nowego Jorku, uszkodzona została pośyłka pocztowa. W pośyłce znajdowała się fotografia w ramkach, które również zostały uszkodzone i stwierdzono, że są one wyłożone, a wewnątrz znajdowało diamentów za 5,000 dolarów. Handlarza diamentami,

dla którego przesyła ta była przeznaczona, aresztowano i skonfiskowano u niego przemycanych diamentów za 15,000 dolarów.

(Telegramy Ag. Pet.).

BEZROBOCIE W PETERSBURGU.

Petersburg. W dniu 9 (22) b. m. robotnicy petersburscy rozpoczęli nieuplanowane bezrobocie, bo z ogólnej liczby 300 tysięcy robotników w mieście, przestało pracować około 50 tysięcy. Gdzieniedzie były próby śpiewania pieśni rewolucyjnych, lecz te natychmiast tłumila policja. Manifestacji ulicznych i wywyższanie standardów nie notowano.

ZAPRZECZENIE.

Petersburg. Biuro informacyjne zaprzecza pogłosce o dymisji ministra dworu.

CHOROBA ARCYKSIECIA.

Wiedeń. W ciągu dnia (wczorajszego) nastąpiło nagłe pogorszenie się stanu zdrowia arcyksięcia Reinera. Okazały się symptomy paraliżu kieszki.

WĘGERSKA PARTJA PRACY.

Budapeszt. Partja pracy wybrała b. prezesa ministrów, Khuen-Hedewary, na swego przywódcę, po ustąpieniu Perehela.

KONWENCJE.

Paryż. Ogłoszone zostały urzędowo konwencje o pocztowej komunikacji Rosji z Turcją, o wzajemnej ochronie handlowo-przemysłowej japońsko-rozsyjskiej, o wzajemnej ochronie własności przemysłowej w Japonii i Rosji.

STREJK MARYNARZY.

Lizbona. Z powodu zerwania umów z marynarzami, ruch parostatków na linii Portugalja-Afryka zachodnia został na 10 dni przerwany. Strejk objął wszystkie kategorie załóg okrętowych, oprócz kapitanów i oficerów.

W JAPONJI.

Tokio. Katsura zawiesił posiedzenia parlamentu na dni 15.

WYBUCH WULKANU.

Nowy Jork. Donoszą o wybuchu wulkanu Kolumbia w Meksyku. Tysiące mieszkańców okolicznych, przejętych paniką, ucieka, są liczne ofiary.

Na szerokim świecie.

Opór Finlandji. Aresztowani z rozporządzenia petersburskich władz sądowych członkowie magistratu niustadziego złożyli aboskiemu hofgerichtowi skargę na nielegalne pozbawienie ich swobody w związku z nieuznawaniem prawa ogólnopolskiego o równouprawnieniu poddanych rosyjskich w Finlandji. Hofgericht, rozważywszy tę skargę, postanowił o powyższym zakomunikować władzy Najwyższej.

Uroczystość włoska. Król Wiktor Emanuel rozdzielił w niedzielę w Rzymie publicznie odznaczenia pułkom, które uczestniczyły w wyprawie trypolitańskiej. Uroczystość ta zamieniła się w święto narodowe. Oł-

brzynie masy ludności z Rzymu i oł-kolic asystowały uroczystości.

Zatonięcie okrętu. Angielski parowiec „Veronese“, który odbywał podróż do Brazylji, zatonął w pobliżu portu Leixoes pod Oporto. Ze znajdujących się na pokładzie 139 pasażerów 89 zdołało się uratować, 16 utonęło, o 34 niema dotąd żadnych wiadomości. Z parowca wysłano przed katastrofą na wszystkie strony sygnały alarmujące, które jednak z powodu gwałtownej burzy nie zostały dostrzeżone. Dopiero w ostatniej chwili przybył z pomocą okręt „Hollandia“, powracający z Argentyny.

Zbrodnia sądowa w Nowym Jorku. Nowy gubernator stanu nowojorskiego, Sulzer, naskławił szwedza Brandta, skazanego przed kilku laty na 30-letnie ciężkie więzienie za rze-kome włamanie się do domu Mortimera Schifffa, syna żydowskiego bankiera Jakuba B. Schifffa, szefa znanej firmy bankowej Kuhn, Loeb i Sp. Brandta miano ująć nocą w domu Schifffa, u którego służył poprzednio za lokaja, na kradzieży dwóch kosztownych szpilek do krawatów, przyczem rabuś miał pobić Schifffa, który, wróciwszy nieoczekiwanie do domu, zastał b. lokaja w swoim gabinecie. Brandt przyznał się do kradzieży, po wyroku jednak, który ze względu na niezwykłą surowość zwrócił uwagę powszechną, odwołał zeznanie, oświadczając, że namówiono go, aby przyznał się do rzekomej kradzieży dla ocalenia honoru pewnej pani z rodziny Schifffów, przyczem zapewniono go, że skazany będzie na leką tylko karę. Tymczasem, jak się okazało następnie, wpłynęło obojętne na sędzię Rosalsky'ego, również żyda, aby skazać Brandta na długoletnie więzienie. Tak się też stało, wobec czego Rosalsky'emu zarzucono publicznie, że był przekupiony. Dokonano nawet kilku zamachów na jego życie. Zapewne teraz, wobec ulaskawienia Brandta przez gubernatora Sulzera, Rosalsky będzie zmuszony do odparcia ciężarów na nim zarzuconych.

Zapiski literackie.

„Journal instructif et amusant“ i „Zur Lust und Lehre“. Księgarnia M. Borkowskiego w Warszawie wydaje od lat paru miesięczniki p. t. „Journal instructif et amusant“ i „Zur Lust und Lehre“, mające na celu ułatwienie i pomoc przy nauce języków obcych. Jest to pierwsza próba zastąpienia zbyt rozpowszechnionych u nas czasopism zagranicznych przez wydawnictwa własne — próba, na wiarę mówię, zupełnie udana.

Wydawnictwa firmy M. Borkowskiego zaliczają się starannym doborem treści, na którą składają się artykuły naukowe, beletrystyka, rozmowy pocztowe, wzory korespondencji handlowej i p. t. Teksty, opatrzone słownikami polskimi i objaśnieniami zwrotów językowych, sprawia, że nauka języków obcych przy pomocy tych miesięczników jest niezmierznie łatwą nawet dla samouczki. Niska cena prenumeraty sprzyja

rozpowszechnieniu wydawnictw, które, jak stwierdza redakcja w prospekcie na rok 1913, mają już być zapewnione.

Biblioteka Warszawska. Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Upadek Polski a Francja przez Szymona Askenazego. Ze studiów nad twórczością Fredry p. Wład. Günthera. Połacy w armji Katarzyny II p. Wład. Dzwonkowskiego. Filozofia tradycjonalizmu p. Leszeza. O miłośnikach książek p. Zuz. Rabska. Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wspomnienia p. gonne. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

350 rb.

Życie ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów i uczennic szkół miejscowych.

Obejście ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowa do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Zamiast depeszy na ślub p. Antoniego Aleksandrowicza z p. Różą Siemieniową na naukę jęz. polskiego: Janostwo Parczewski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z hr. Mariolą Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: Witoldostwo Węslawski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Na wpis dla O. H. F. P. 2 rb. F. M. 2 rb. M. A. 5 rb. Wilezowska 1 rb. Józef Cichński 2 rb.

Na „Powsze i Pracę“: Aniela Biel-ska z Króć 3 rb. E. Wysocki 2 rb. ku uczczeniu s. p. rodziców, Marjanostwo Umiaszowski 1 rb. zamiast depeszy na ślub p. Aleksandrowicza z p. Siemieniowskiej.

Dla pończoszarki: Franc. Nowicka 50 kop. A. G. 1 rb. 55 kop.

Na naukę jęz. polskiego: Kazimierz Szmigier 2 rb. G. Anasinska i M. Dabrowska 6 rb., zebrane u Tytusostwo Skinderów z odstędek od wygranej w wiarze 5 rb. 54 kop. Józef Cichński 2 rb. 75 kop.

Na wpisy: L. K. 2 rb., dla pczę-znia 50-lecia małżeńskiego pociąca Antoniego i Felicji z Chrząszczewskich Sidorowiczów Józef Chrząszczewski 50 rb., bezimiennie 90 kop.

Na głośnych: Władysław Brochocki 5 rb. zamiast wieńca na grób s. p. Wilhelma Skindera.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z p. Mariolą hr. Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: M. Węslawski 1 rb., Helena i pomoc przy nauce języków obcych. Jest to pierwsza próba zastąpienia zbyt rozpowszechnionych u nas czasopism zagranicznych przez wydawnictwa własne — próba, na wiarę mówię, zupełnie udana.

Wydawnictwa firmy M. Borkowskiego zaliczają się starannym doborem treści, na którą składają się artykuły naukowe, beletrystyka, rozmowy pocztowe, wzory korespondencji handlowej i p. t. Teksty, opatrzone słownikami polskimi i objaśnieniami zwrotów językowych, sprawia, że nauka języków obcych przy pomocy tych miesięczników jest niezmierznie łatwą nawet dla samouczki. Niska cena prenumeraty sprzyja

rozpowszechnieniu wydawnictw, które, jak stwierdza redakcja w prospekcie na rok 1913, mają już być zapewnione.

Biblioteka Warszawska. Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Upadek Polski a Francja przez Szymona Askenazego. Ze studiów nad twórczością Fredry p. Wład. Günthera. Połacy w armji Katarzyny II p. Wład. Dzwonkowskiego. Filozofia tradycjonalizmu p. Leszeza. O miłośnikach książek p. Zuz. Rabska. Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wspomnienia p. gonne. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

350 rb.

Życie ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów i uczennic szkół miejscowych.

Obejście ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowa do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Zamiast depeszy na ślub p. Antoniego Aleksandrowicza z p. Różą Siemieniową na naukę jęz. polskiego: Janostwo Parczewski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z hr. Mariolą Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: Witoldostwo Węslawski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Na wpis dla O. H. F. P. 2 rb. F. M. 2 rb. M. A. 5 rb. Wilezowska 1 rb. Józef Cichński 2 rb.

Na „Powsze i Pracę“: Aniela Biel-ska z Króć 3 rb. E. Wysocki 2 rb. ku uczczeniu s. p. rodziców, Marjanostwo Umiaszowski 1 rb. zamiast depeszy na ślub p. Aleksandrowicza z p. Siemieniowskiej.

Dla pończoszarki: Franc. Nowicka 50 kop. A. G. 1 rb. 55 kop.

Na naukę jęz. polskiego: Kazimierz Szmigier 2 rb. G. Anasinska i M. Dabrowska 6 rb., zebrane u Tytusostwo Skinderów z odstędek od wygranej w wiarze 5 rb. 54 kop. Józef Cichński 2 rb. 75 kop.

Na wpisy: L. K. 2 rb., dla pczę-znia 50-lecia małżeńskiego pociąca Antoniego i Felicji z Chrząszczewskich Sidorowiczów Józef Chrząszczewski 50 rb., bezimiennie 90 kop.

Na głośnych: Władysław Brochocki 5 rb. zamiast wieńca na grób s. p. Wilhelma Skindera.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z p. Mariolą hr. Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: M. Węslawski 1 rb., Helena i pomoc przy nauce języków obcych. Jest to pierwsza próba zastąpienia zbyt rozpowszechnionych u nas czasopism zagranicznych przez wydawnictwa własne — próba, na wiarę mówię, zupełnie udana.

Wydawnictwa firmy M. Borkowskiego zaliczają się starannym doborem treści, na którą składają się artykuły naukowe, beletrystyka, rozmowy pocztowe, wzory korespondencji handlowej i p. t. Teksty, opatrzone słownikami polskimi i objaśnieniami zwrotów językowych, sprawia, że nauka języków obcych przy pomocy tych miesięczników jest niezmierznie łatwą nawet dla samouczki. Niska cena prenumeraty sprzyja

rozpowszechnieniu wydawnictw, które, jak stwierdza redakcja w prospekcie na rok 1913, mają już być zapewnione.

Biblioteka Warszawska. Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Upadek Polski a Francja przez Szymona Askenazego. Ze studiów nad twórczością Fredry p. Wład. Günthera. Połacy w armji Katarzyny II p. Wład. Dzwonkowskiego. Filozofia tradycjonalizmu p. Leszeza. O miłośnikach książek p. Zuz. Rabska. Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wspomnienia p. gonne. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

350 rb.

Życie ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów i uczennic szkół miejscowych.

Obejście ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowa do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

rozpowszechnieniu wydawnictw, które, jak stwierdza redakcja w prospekcie na rok 1913, mają już być zapewnione.

Biblioteka Warszawska. Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Upadek Polski a Francja przez Szymona Askenazego. Ze studiów nad twórczością Fredry p. Wład. Günthera. Połacy w armji Katarzyny II p. Wład. Dzwonkowskiego. Filozofia tradycjonalizmu p. Leszeza. O miłośnikach książek p. Zuz. Rabska. Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wspomnienia p. gonne. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

350 rb.

Życie ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów i uczennic szkół miejscowych.

Obejście ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowa do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Zamiast depeszy na ślub p. Antoniego Aleksandrowicza z p. Różą Siemieniową na naukę jęz. polskiego: Janostwo Parczewski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z hr. Mariolą Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: Witoldostwo Węslawski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Na wpis dla O. H. F. P. 2 rb. F. M. 2 rb. M. A. 5 rb. Wilezowska 1 rb. Józef Cichński 2 rb.

Na „Powsze i Pracę“: Aniela Biel-ska z Króć 3 rb. E. Wysocki 2 rb. ku uczczeniu s. p. rodziców, Marjanostwo Umiaszowski 1 rb. zamiast depeszy na ślub p. Aleksandrowicza z p. Siemieniowskiej.

Dla pończoszarki: Franc. Nowicka 50 kop. A. G. 1 rb. 55 kop.

Na naukę jęz. polskiego: Kazimierz Szmigier 2 rb. G. Anasinska i M. Dabrowska 6 rb., zebrane u Tytusostwo Skinderów z odstędek od wygranej w wiarze 5 rb. 54 kop. Józef Cichński 2 rb. 75 kop.

Na wpisy: L. K. 2 rb., dla pczę-znia 50-lecia małżeńskiego pociąca Antoniego i Felicji z Chrząszczewskich Sidorowiczów Józef Chrząszczewski 50 rb., bezimiennie 90 kop.

Na głośnych: Władysław Brochocki 5 rb. zamiast wieńca na grób s. p. Wilhelma Skindera.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z p. Mariolą hr. Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: M. Węslawski 1 rb., Helena i pomoc przy nauce języków obcych. Jest to pierwsza próba zastąpienia zbyt rozpowszechnionych u nas czasopism zagranicznych przez wydawnictwa własne — próba, na wiarę mówię, zupełnie udana.

Wydawnictwa firmy M. Borkowskiego zaliczają się starannym doborem treści, na którą składają się artykuły naukowe, beletrystyka, rozmowy pocztowe, wzory korespondencji handlowej i p. t. Teksty, opatrzone słownikami polskimi i objaśnieniami zwrotów językowych, sprawia, że nauka języków obcych przy pomocy tych miesięczników jest niezmierznie łatwą nawet dla samouczki. Niska cena prenumeraty sprzyja

rozpowszechnieniu wydawnictw, które, jak stwierdza redakcja w prospekcie na rok 1913, mają już być zapewnione.

Biblioteka Warszawska. Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Upadek Polski a Francja przez Szymona Askenazego. Ze studiów nad twórczością Fredry p. Wład. Günthera. Połacy w armji Katarzyny II p. Wład. Dzwonkowskiego. Filozofia tradycjonalizmu p. Leszeza. O miłośnikach książek p. Zuz. Rabska. Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wspomnienia p. gonne. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

350 rb.

Życie ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnym za kilkunastu biednych uczniów i uczennic szkół miejscowych.

Obejście ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowa do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 350.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Zamiast depeszy na ślub p. Antoniego Aleksandrowicza z p. Różą Siemieniową na naukę jęz. polskiego: Janostwo Parczewski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z hr. Mariolą Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: Witoldostwo Węslawski 1 rb., na wpisy: Edmundostwo Borkiewiczowski 1 rb.

Na wpis dla O. H. F. P. 2 rb. F. M. 2 rb. M. A. 5 rb. Wilezowska 1 rb. Józef Cichński 2 rb.

Na „Powsze i Pracę“: Aniela Biel-ska z Króć 3 rb. E. Wysocki 2 rb. ku uczczeniu s. p. rodziców, Marjanostwo Umiaszowski 1 rb. zamiast depeszy na ślub p. Aleksandrowicza z p. Siemieniowskiej.

Dla pończoszarki: Franc. Nowicka 50 kop. A. G. 1 rb. 55 kop.

Na naukę jęz. polskiego: Kazimierz Szmigier 2 rb. G. Anasinska i M. Dabrowska 6 rb., zebrane u Tytusostwo Skinderów z odstędek od wygranej w wiarze 5 rb. 54 kop. Józef Cichński 2 rb. 75 kop.

Na wpisy: L. K. 2 rb., dla pczę-znia 50-lecia małżeńskiego pociąca Antoniego i Felicji z Chrząszczewskich Sidorowiczów Józef Chrząszczewski 50 rb., bezimiennie 90 kop.

Na głośnych: Władysław Brochocki 5 rb. zamiast wieńca na grób s. p. Wilhelma Skindera.

Zamiast depeszy na ślub p. Włodzimierza Łęskiego z p. Mariolą hr. Broel-Platerówną na naukę jęz. polskiego: M. Węslawski 1 rb., Helena i pomoc przy nauce języków obcych. Jest to pierwsza próba zastąpienia zbyt rozpowszechnionych u nas czasopism zagranicznych przez wydawnictwa własne — próba, na wiarę mówię, zupełnie udana.

Wydawnictwa firmy M. Borkowskiego zaliczają się starannym doborem treści, na którą składają się artykuły naukowe, beletrystyka, rozmowy pocztowe, wzory korespondencji